Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 61 (3003) ROK X ŁÓDŹ, SOBOTA 13 I NIEDZIELA 14 MARCA 1954 ROKU CENA 15 GR

Na str. 2, 3, 5 i 6

Przemówienia w dyskusji na II Zjeździe PZPR towarzyszy:
Romana Zambrowskiego, Aleksandra Zawadzkiego, Konstantego Rokossowskiego, Michaliny Tatarkówny, Stanisława Pilawki i Włodzimierza Sokorskiego oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej KC PZPR.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W trzecim dniu obrad trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR

NA ZDJĘCIU: na trybunie — I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tow. N. S. Chruszczow.

WARSZAWA, 12.3.

12 bm., w trzecim dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR i sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej KC.

Przewodniczy tow. Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Tow. Wiktor Kłosiewicz
przewodniczący CRZZ

Jako pierwszy zabiera głos tow. WIKTOR KŁOSIEWICZ, przewodniczący CRZZ, który podkreśla imponujący rozwój ruchu związkowego w okresie międzyzjazdowym. Związki zawodowe wnoszą poważny wkład w upowszechnianie nowych inicjatyw i metod pracy, jak np. Saja i Klaji w metalu, Sygdziakowej i Morawskiego we włóknie itp.

Wiktor Kłosiewicz poddaje krytyce działalność szeregu ogniw związków zawodowych, wskazując na akcyjność, formalność i często jeszcze papierkowy charakter współzawodnictwa pracy, na zaniedbywanie spraw bytowych.

Poważnym hamulcem rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — twierdzi mówca — jest bierność i biurokratyzm, cechujący także wiele ogniw administracji, czego dowodem jest np. znaczna liczba nie rozpatrzonych pomysłów racjonalizatorskich.

Jako najpilniejsze zadania stojące przed związkami zawodowymi w świetle sprawozdania KC PZPR, przewodniczący CRZZ wskazuje na konieczność zaostrzenia walki o oszczędność na każdym odcinku, o dalszy wzrost wydajności pracy, o upowszechnienie przodujących metod pracy, o wnikliwe rozpatrywanie i załatwianie codziennych bolączek mas pracujących.

Mówca ostro krytykuje działalność szeregu ministerstw i centralnych zarządów w dziedzinie podnoszenia warunków BHP, ochrony zdrowia i poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Wiele do życzenia pozostawia też przebieg realizacji planu budownictwa socjalnego. Związki zawodowe — mówił W. Kłosiewicz — winny otoczyć szczególną opieką robotników rolnych oraz robotników, którzy niedawno przyszli do przemysłu ze wsi.

Tow. Józef Bek
murarz, przodownik pracy

Wytrwała praca uświadamiająca, prowadzona przez organizacje partyjne wśród robotników krakowskich, przyczyniła się do lepszego zrozumienia przez nich tej podstawowej prawdy, że szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy trzeba wywalczyć i wypracować — stwierdza kolejny mówca, wielokrotny przodownik pracy, murarz krakowski, JÓZEF BEK. Burzliwe oklaski towarzyszą słowom mówcy, gdy stwierdza, że dzięki tej aktywności budowa, na której pracuje, wykonała ostatnio plan w 117,4 proc., podczas gdy dawniej plan był tylko nieznacznie przekraczany.

Józef Bek zarzuca dzielnicowym komitetom partii w Krakowie, że, koncentrując uwagę głównie na kluczowych obiektach, zbyt mało pomocy udzielają organizacjom partyjnym w mniejszych zakładach pracy. Ten z górą 50-letni murarz, który wykonuje obecnie 250 proc. normy, zapewnia, że jeszcze bardziej podniesie swą wydajność i wraz z całą krakowską klasą robotniczą z całą energią walczyć będzie o realizację wskazań partii w sprawie szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi. Serdeczny okrzyk, wzniesiony przez Beka na cześć partii i Bolesława Bieruta — gorąco podchwytują wszyscy zebrani.

Tow. Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Długotrwałe oklaski, którymi Zjazd wita członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, powtarzają się wielokrotnie w czasie przemówienia. Po końcowych słowach mówcy długo nie milkną owacje na cześć Ludowego Wojska Polskiego i jego bohaterskiego dowódcy.

Tow. Jan Kocot
przodujący maszynista kolejowy

Następny mówca — JAN KOCOT, przodujący maszynista kolejowy (węzła Białogard, woj. koszalińskie), na licznych przykładach wykazuje, jak podstawowa organizacja partyjna, dzięki żywej działalności polityczno-wychowawczej, stała się istotnym organizatorem sukcesów produkcyjnych załogi. W dużym stopniu dzięki opiece i pomocy organizacji partyjnej Kocot zdołał przejechać na swym parowozie bez remontu głównego z górą 482 tys. km i zaoszczędził ponad 1 tys. ton węgla. Zobowiązał się on przekroczyć do połowy kwietnia br. 500 tys. km i nadal pracować na swym parowozie bez remontu kapitalnego.

Kolejarze węzła Białogard widzą jednakże szereg niedomagań, takich jak dostarczanie do parowozowni — wbrew wymogom oszczędzania — wyłącznie wysokich gatunków węgla, niewłaściwa organizacja remontów parowozów itp.

Kocot omawia dotychczasową pracę ekip łączności miasta ze wsią na terenie swego węzła, podkreślając, że wytyczne sprawozdania KC PZPR staną się dla kolejarzy białogardzkich poważną pomocą w dalszym zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tow. Gerhard Skok
przewodniczący Zarz. Woj. ZMP w Olsztynie

GERHARD SKOK — przewodniczący Zarz. Woj. ZMP w Olsztynie, ilustruje szybki rozwój gospodarczy Warmii i Mazur. Podczas gdy w 1949 r. były w woj. olsztyńskim 43 czynne zakłady przemysłowe, to w 1953 r. liczba zakładów wzrosła do 460. Mówca podkreśla wielką rolę organizacji partyjnych w walce o umocnienie praworządności ludowej oraz zespolenie Ziem Odzyskanych z macierzą. Krytykuje istniejące w niektórych organach władzy przejawy biurokracji.

Nawiązując do słów referatu Bolesława Bieruta o wielkim wkładzie ludności autochtonicznej w dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, G. Skok wskazuje na stale rosnącą aktywizację polityczną szerokich mas ludzi pracy Warmii i Mazur. Przejawia się to zwłaszcza po uchwałach IX Plenum. Wzrasta w woj. olsztyńskim produkcja przemysłowa, chłopi rozwijają hodowlę, przybywają nowi osadnicy, ludność rdzenna i osadnicy tworzą coraz lepiej pracujące kolektywy.

Gerhard Skok krytykuje niewłaściwą pracę organów propagandy, która działa w oderwaniu od problematyki terenowej. Również za niedostateczną uważa mówca opiekę Min. Oświaty i władz terenowych nad młodymi nauczycielami. W wielu wypadkach rady narodowe niedostatecznie troszczą się o warunki bytowe nauczycieli.

Mówca wyraża przekonanie, że organizacje partyjne powinny młodym członkom i kandydatom partii zlecać konkretne zadania w ZMP.

Tow. Adam Schaff
dyrektor Instytutu Nauk Społecznych

ADAM SCHAFF — dyrektor Instytutu Nauk Społecznych przeprowadza krytyczną ocenę sytuacji w naukach społecznych i omawia najważniejsze zadania, jakie stawia partia przed tymi naukami, stanowiącymi ważny czynnik w umacnianiu i rozwoju frontu ideologicznego.

Marksizm dominuje obecnie u nas w naukach społecznych — stwierdza mówca. — Obok coraz liczniejszej młodej kadry, nauka marksistowska przyciągnęła już wielu starszych naukowców.

Najważniejszym zadaniem dla nauki — jak podkreśla Adam Schaff — jest zacieśnienie związku z praktyką, a w szczególności z zadaniami stawianymi obecnie przez partię.

Ważnymi zadaniami nauk społecznych są: rozszerzenie propagandy marksizmu, prowadzenie dalszej skuteczniejszej walki z wrogimi ideologiami i pomoc dla nauk szczegółowych w opracowywaniu przede wszystkim zagadnień metodologicznych.

Omawiając w zakończeniu potrzebę rozszerzenia pomocy partii dla nauki, mówca zwraca szczególną uwagę na konieczność rozwinięcia krytyki działalności naukowej w prasie partyjnej.

Tow. Jan Sendek
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej

Imponujący dorobek przodującej spółdzielni produkcyjnej Wilczków, pow. Środa Śląska, w woj. wrocławskim, przedstawia jej przewodniczący tow. JAN SENDEK, podkreślając, że znaczną część sukcesów w rozwoju gospodarki zespołowej, w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu członków, zawdzięcza Wilczków organizacji partyjnej, która wypracowała właściwe metody politycznego kierowania pracą spółdzielni. Spółdzielcy z Wilczkowa zdołali uporać się z zaciekłym oporem wroga klasowego, który w swojej nienawiści do chłopstwa małorolnego posunął się aż do zamordowania jednego z najaktywniejszych założycieli spółdzielni.

Prawidłowe rozmieszczenie grup partyjnych w poszczególnych brygadach, stałe analizowanie najistotniejszych spraw spółdzielni na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej zdecydowały o stałym wzroście plonów, o szerokiej rozbudowie zabudowań gospodarczych i obiektów socjalnych.

Zatwierdzony przez zarząd spółdzielni plan na lata 1954 i 1955 uwzględnia m. in. w szerokim stopniu dalszą rozbudowę takich urządzeń, jak żłobek dla dzieci spółdzielców, placówki usługowe, świetlica itp.

Jan Sendek domaga się od Ministerstwa Rolnictwa uregulowania sprawy zaopatrzenia spółdzielni w części zamienne do maszyn rolniczych i inne potrzebne materiały.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej

Sprawozdanie Komisji Mandatowej II Zjazdu PZPR składa tow. ADAM DOLIŃSKI. Ogółem na II Zjazd wybrano 1 277 delegatów, co odpowiada liczbie 1 278 216 członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. Na Zjeździe obecnych jest 1 268 delegatów, 9 nieobecnych — usprawiedliwionych.

Po sprawdzeniu mandatów Komisja ustaliła, że wybory delegatów odbyły się zgodnie ze Statutem i uchwałą KC, wszystkie mandaty delegatów są ważne, Zjazd obraduje prawomocnie.

Tow. Franciszek Jóźwiak-Witold
przewodniczący CKKP

Ostatnim mówcą przed przerwą obiadową jest — serdecznie witany członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, tow. FRANCISZEK JÓZWIAK-WITOLD.

* * *

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął członek KC PZPR, tow. WIKTOR KŁOSIEWICZ, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie Komisji Mandatowej Zjazdu, złożone w czasie przedpołudniowych obrad.

Tow. Wacław Kopecky
członek prezydium KPCz.

Przemówienie powitalne wygłasza — witany oklaskami — przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, członek prezydium KPCz — tow. WACŁAW KOPECKY. W imieniu swej partii i całego ludu pracującego Czechosłowacji przekazuje on Zjazdowi gorące pozdrowienia. Wzniesiony przez W. Kopeckyego okrzyk na cześć braterstwa, przyjaźni i współpracy między narodami polskim i

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sprawozdanie Komisji Mandatowej

złożone przez przewodniczącego Komisji tow. Adama Dolińskiego

Komisja Mandatowa po sprawdzeniu mandatów wszystkich delegatów na II Zjazd PZPR stwierdziła, że wybory odbyły się zgodnie ze Statutem i uchwałą KC o normach przedstawicielstwa i trybie wyborów delegatów na II Zjazd. Komisja Mandatowa uznaje ważność mandatów wszystkich delegatów wybranych na II Zjazd.

Delegaci w całym kraju wybierani byli na powiatowych i miejskich, a w Warszawie i w Łodzi — na dzielnicowych konferencjach. Członkowie partii w wojsku wybierali delegatów na Zjazd wraz z powiatowymi i miejskimi organizacjami. Wszyscy delegaci na Zjazd zostali wybrani w tajnym głosowaniu i otrzymali wymaganą większość głosów.

W myśl uchwały KC, na wszystkich konferencjach powiatowych, miejskich i dzielnicowych przestrzegano normy przedstawicielstwa na II Zjazd: 1 delegat na każdy 1.000 członków i kandydatów na członków partii.

Wybory delegatów na II Zjazd odbyły się przy zwiększonej aktywności organizacji partyjnych, przy mobilizacji partii dla realizacji wytycznych IX Plenum KC, przy wzroście krytyki i samokrytyki, aczkolwiek jeszcze niedostatecznej.

Wybory delegatów na II Zjazd wykazały jedność i zwartość PZPR i skupienie całej partii wokół Komitetu Centralnego.

TOWARZYSZE!

Ogółem wybrano na II Zjazd 1.277 delegatów, co odpowiada liczbie członków i kandydatów na dzień 31 stycznia br. — 1.278.216.

Komisja Mandatowa stwierdza, że spośród wybranych delegatów obecnych jest na Zjeździe 1.268, nieobecnych 9. Wszyscy nieobecni są usprawiedliwieni.

Analiza kwestionariuszy delegatów wykazuje:

Wśród delegatów jest pochodzenia robotniczego 823, co stanowi 64,4 proc., chłopskiego — 296, tj. 23,2 proc., inteligenckiego — 106, tj. 8,3 proc., innego — 52, co stanowi 4,1 proc.

Wśród delegatów jest: robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji — 272, chłopów indywidualnie gospodarujących oraz członków spółdzielni produkcyjnych — 108, inteligencji technicznej, twórczej i nauczycieli — 106, sekretarzy podstawowych organizacji — 50, sekretarzy KP i KM — 172, sekretarzy KW — 73, działaczy rad narodowych — 38, działaczy ZMP — 26, działaczy związków zawodowych — 38.

Wśród delegatów jest z wykształceniem średnim niepełnym — 100, pełnym średnim — 232, wyższym niepełnym — 38 i wyższym ukończonym — 183, razem z wykształceniem wyższym i średnim — 453 delegatów. Poza tym centralne szkoły partyjne ukończyło 252 delegatów.

Jeśli chodzi o wiek delegatów, to do 25 lat jest — 40, od 26 do 40 lat — 588, od 41 do 50 lat — 456, od 51 do 60 lat — 161, powyżej 60 lat — 32.

Kobiet-delegatek na II Zjazd jest 220, tj. 17,2 proc. wobec 14 proc. delegatek na Kongresie Zjednoczeniowym. Mimo ogólnego wzrostu odsetka delegatek na II Zjazd, co świadczy o wzroście aktywności społeczno-politycznej kobiet, niektóre jednak województwa, jak np. kieleckie, opolskie i koszalińskie, mają niedostateczną liczbę kobiet w składzie delegacji. Również odsetek delegatek Warszawy i Łodzi pozostaje znacznie w tyle za odsetkiem kobiet w tych organizacjach.

Wśród delegatek jest: 65 przodujących robotnic z przemysłu, 37 przodownic z rolnictwa, 24 nauczycielki, 6 sekretarzy komitetów wojewódzkich, 11 sekretarzy komitetów powiatowych, 6 działaczek związków zawodowych, 3 działaczki ZMP, 14 na kierowniczych stanowiskach w innych organizacjach masowych, 6 inżynierów i techników, 2 lekarzy, 8 pracowników nauki, kultury i sztuki, 27 kobiet-delegatek posiada wyższe wykształcenie, a 62 posiadają odznaczenia państwowe.

Na Zjeździe reprezentowani są przedstawiciele starej kadry rewolucjonistów polskich i młodzi budowniczowie Polski Socjalistycznej. Mamy wśród delegatów b. członków SDKPiL — 12, b. członków KPP i KZMP — 331, b. członków partii komunistycznych za granicą — 55, byłych jednolitofrontowych PPS-owców oraz b. uczestników konspiracyjnej walki z okupantem hitlerowskim (PPR, GL, AL, RPPS i komunistyczne partie za granicą) — 244. Wśród delegatów znajduje się wielu żołnierzy i oficerów I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego.

Za działalność rewolucyjną siedziało w więzieniach i obozach koncentracyjnych sanacji i okupanta hitlerowskiego — 77 delegatów.

596 delegatów posiada odznaczenia Polski Ludowej, w tym jest 4 budowniczych Polski Ludowej i 61 odznaczonych orderem „sztandar pracy".

Tak więc partia nasza wybrała na Zjazd swoich najlepszych, najbardziej przodujących działaczy z różnych odcinków życia partyjnego, państwowego i gospodarczego.

W świetle wszystkich tych danych Komisja Mandatowa stwierdza, że delegaci na Zjazd wybrani zostali zgodnie ze Statutem. Tym samym Zjazd obraduje prawomocnie w myśl art. 24 obowiązującego Statutu. *(Oklaski).*

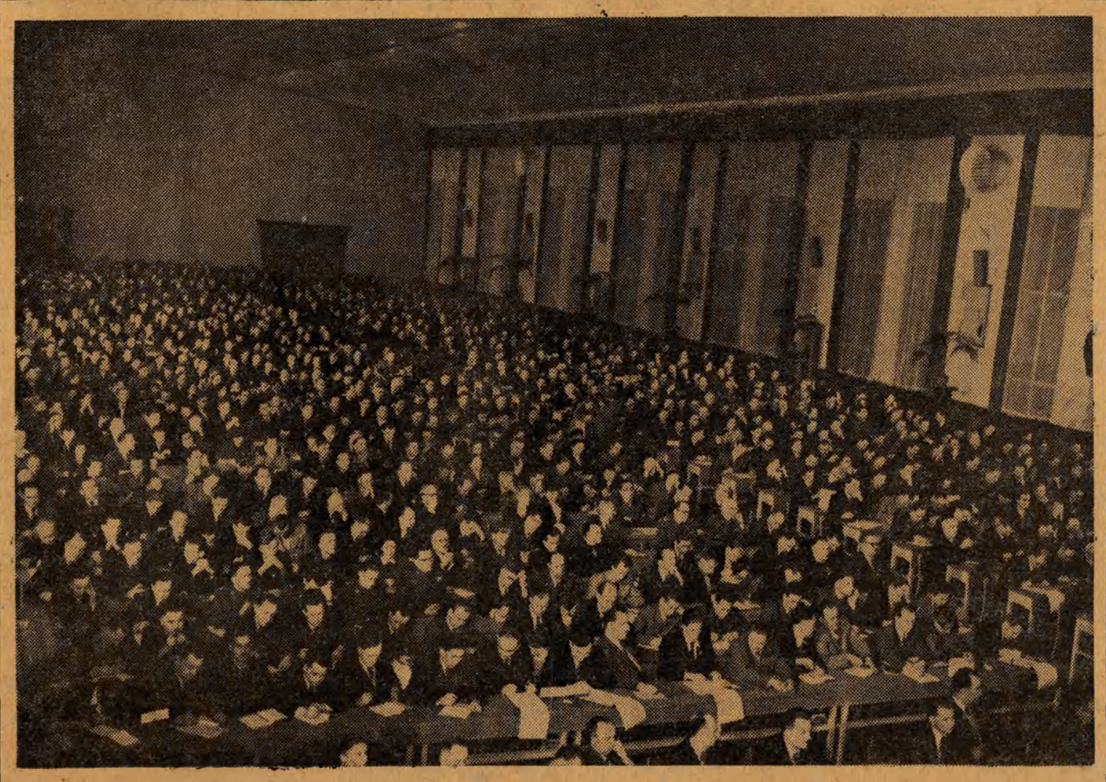

NA ZDJĘCIU: ogólny widok sali obrad.

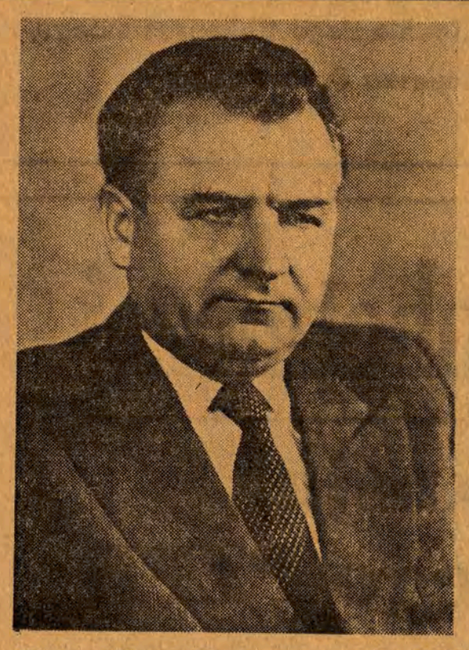

W dniu 14 bm. mija pierwsza rocznica śmierci przywódcy klasy robotniczej Czechosłowacji — Klementa Gottwalda — Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

WYDARZENIA TYGODNIA

„Historia lat międzywojennych wykazała — powiedział towarzysz Bierut w referacie wygłoszonym w czasie obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — *że wszelkie dzielenie Europy na grupy państw prowadzi do konfliktu, wykazała słuszność tezy radzieckiej o konieczności ustanowienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie państwa Europy. Tej lekcji historii nie mogą zlekceważyć żadne rządy rzeczywiście pragnące pokoju.*

Nie zlekceważą jej — nawet wbrew swym rządom — masy pracujące tych krajów".

Wyrażając gotowość udziału w zaproponowanym przez ZSRR ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym rząd polski dał jeszcze jeden dowód swej konsekwentnie pokojowej polityki, swej woli współpracy ze wszystkimi państwami na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerennych praw.

Jesteśmy polską brygadą szturmową najpotężniejszego ruchu wszystkich czasów — ruchu w obronie pokoju. Nie ma takiej akcji, nie ma takiej inicjatywy, zmierzającej do odprężenia sytuacji międzynarodowej, do utrwalenia pokoju, w której nie bralibyśmy udziału, której nie poparlibyśmy wszystkimi siłami. Rząd polski w imieniu całego narodu polskiego poparł inicjatywę, która otwiera całkiem nowe horyzonty dla walki o bezpieczeństwo Europy. Poparł inicjatywę, której realizacja doprowadzi do prawdziwego zjednoczenia Europy — całej Europy. Poparł inicjatywę, której realizacja pozbawi gruntu odwetowy program militaryzmu niemieckiego. Jednym słowem, inicjatywę, której realizacja zabezpieczy narody europejskie przed groźbą nowej wojny, przed groźbą nowej agresji ze strony niemieckich militarystów przebranych w „europejskie" mundury.

Pokój jest niepodzielny

Wrogowie bezpieczeństwa zbiorowego, a więc ci, którzy chcą „bronić" Europy rękami ss-owskich zbirów werbowanych do „armii europejskiej", a więc ci, dla których Europa ogranicza się do przyczółka mostowego na atlantyckich wybrzeżach twierdzą, że bezpieczeństwo zbiorowe — to mrzonka. Dlaczego? Jakoby dlatego, że świat jest podzielony na obozy, obejmujące kraje o różnych ustrojach społecznych.

Tej „argumentacji", w której zła wola i zakłamanie walczą z sobą o lepsze, dosadnej odpowiedzi udzielił minister Mołotow w oświadczeniu o wynikach konferencji berlińskiej. Podkreślając, że w istnieniu światowego obozu socjalizmu Związek Radziecki widzi jedno z największych osiągnięć XX stulecia, minister Mołotow stwierdził: „Uważamy, że mimo różnicy ustroju społecznego, np. w państwach europejskich, wszystkie narody Europy są zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju. Dążymy do tego, aby w sprawie obrony pokoju nie było dwóch obozów ani w Europie, ani na całym świecie".

Słowa te przemawiają do każdego uczciwego człowieka. Pokój jest niepodzielny. Pokój jest równie potrzebny matkom i dzieciom żyjącym w krajach kapitalistycznych, jak i tym, które żyją w krajach obozu socjalizmu.

Pan Dulles się zawiódł

Nie ma dziś kraju, w którym by w tej czy innej postaci, z tym czy innym natężeniem ludzie uczciwi nie stanęli do walki o pokój. Jakże charakterystyczne są pod tym względem nastroje panujące dziś na olbrzymich połaciach Ameryki Łacińskiej, w krajach do niedawna uważanych przez siły wojny za „murowane, pewne pozycje". Toczące się obecnie w Caracas, stolicy Wenezueli, obrady X konferencji panamerykańskiej są tego nader wymownym przykładem.

Przedstawiciel USA, Dulles, przybył do Caracas z silnym postanowieniem, jak to się mówi „przykręcenia śruby", jeszcze ściślejszego podporządkowania politycznego i ekonomicznego krajów Ameryki Łacińskiej kierownictwu USA. A tymczasem? Wystarczy jeden obrazek dla zilustrowania zawodu, jaki spotkał pana Dullesa w Caracas, dla zilustrowania faktu, że konferencja w Caracas przekształciła się w krytykę polityki USA. Przedstawiciel demokratycznego rządu Gwatemali, Toriello, wygłosił w czasie obrad przemówienie, w którym w ostrych słowach stwierdził, że amerykańscy imperialiści, pod pretekstem walki z komunizmem w Ameryce Łacińskiej, zamierzają kraje Ameryki Łacińskiej przekształcić w swoje kolonie. Jak zareagowali na przemówienie to przedstawiciele innych krajów Ameryki Łacińskiej? „Przemówienie pana Toriello było bardzo wymowne i bardzo szczere" — oświadczył przedstawiciel Argentyny. „Wysłuchaliśmy naprawdę wzruszającego przemówienia" — powiedział delegat Brazylii.

Czego dowodem jest przebieg konferencji w Caracas? Dowodem wzrostu ruchu antyimperialistycznego w Ameryce Łacińskiej. Dowodem tego, że narody Ameryki Łacińskiej pragną żyć w wolności i pokoju. Nie tylko one. Narody całego świata. I to jest jednym ze źródeł niepohamowanego wzrostu sił obozu pokoju, który nie szczędzi wysiłków, by zepchnąć obóz wojny i agresji na pozycje rokowań i pokojowego współistnienia.

W walce tej przewodzi narodom wielki Związek Radziecki, odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem.

W walce tej Polska jest jedną z czołowych brygad szturmowych i nie szczędzi swych sił, by bronić wielkiej i świętej dla wszystkich narodów sprawy pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Powołanie gromadzkich rad narodowych

— wyrazem dążenia partii do zacieśnienia więzi władzy ludowej z masami

Fragmenty przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego, wygłoszonego dnia 11.III.54 r.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Dokonując bilansu pięciolecia, które minęło od Kongresu Zjednoczeniowego, możemy stwierdzić, że to, co przed pięciu laty wielu mogło wydawać się marzeniem — stało się faktem.

Bo cóż to oznacza, jeśli w ciągu 4 lat realizacji Planu 6-letniego produkcja przemysłowa wzrosła z górą dwa razy, a globalna produkcja przemysłowa Polski kapitalistyczno-obszarniczej z 1938 roku przekroczona została w 1953 roku trzy i pół raza?

Z historycznego punktu widzenia oznacza to przecież nic innego, jak fakt, że klasa robotnicza wyzwolona z pęt ustroju kapitalistycznego w ciągu dziesięciu niespełna lat jest zdolna tyle przysparzać krajowi przemysłowej mocy produkcyjnej, ile pod kierownictwem burżuazji w okresie jej rozwoju przysparzała w ciągu wielu dziesięcioleci kapitalistycznego rozwoju przemysłu w Polsce. I ile by nie ujadały na naszą potężniejącą ojczyznę ludową emigracyjne rozbitki sanacyjne, endeckie, wuerenowskie, wszelakie mikołajczyki i inne pieski z imperialistycznej psiarni, my i cały naród wiemy, że w ciągu 20 lat niepodległości międzywojennej, kiedy oni rządzili krajem, przemysł polski dreptał na miejscu, a pod rządami robotników i chłopów osiągnął bezprzykładne tempo rozwoju. *(Oklaski).*

Wielki program zadań, który towarzysz Bierut postawił w swoim referacie, program kontynuowania uprzemysłowienia kraju, a jednocześnie takiego przegrupowania sił, które by pozwoliło na wydatny wzrost produkcji rolniczej oraz przemysłu towarów powszechnego spożycia jako niezbędnego warunku dla szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — otwiera nowy okres w rozwoju ekonomiki Polski Ludowej.

Zadania postawione w referacie sprawozdawczym KC i w projektach uchwał, które jako tezy przedzjazdowe były przedmiotem 4 - miesięcznej dyskusji w partii, są całkowicie realne. Nie są to jednak zadania łatwe.

Szczególnie dużej mobilizacji wymagać będzie zasadnicze, centralne zadanie postawione przed partią — podniesienie produkcji rolniczej.

W tej sprawie ujawniło się już w terenie u niektórych działaczy zachłystywanie się nadziejami na pomoc państwa, na działanie uchwał KC i rządu o wzmożonym zaopatrzeniu wsi w materiały produkcyjne, wzmożonej akcji inwestycyjnej, kredytowej itd.

Zaopatrzenie wsi w materiały produkcyjne, wzrost inwestycji, rozszerzenie działalności kredytowej państwa na cele rozwoju rolnictwa — to są rzeczywiście rzeczy niezmiernie ważne. Niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn słabego rozwoju produkcji rolniczej było niedostateczne uwzględnianie w procesie industrializacji potrzeb inwestycyjnych rolnictwa, szczególnie drobnotowarowego.

Nie ulega wątpliwości, że wezwanie towarzysza Bieruta, aby jak najszybciej i bez reszty zlikwidować wady, braki i niedociągnięcia w gałęziach przemysłu obsługujących bezpośrednio potrzeby produkcyjne rolnictwa, zmobilizuje naszą bohaterską klasę robotniczą oraz nasz aparat gospodarczy i będzie wykonane.

Nie ulega też wątpliwości, że uchwały rządu o pomocy państwa dla rolnictwa będą wykonane i rolnictwo tę pomoc otrzyma.

Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia.

O wiele ważniejszą, decydującą sprawą jest wielka mobilizacja polityczna całej naszej partii w mieście i na wsi, wszystkich jej transmisji, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, do walki o wzrost produkcji rolniczej.

Liczyć, że zapewnienie pomocy państwa dla rozwoju rolnictwa załatwia sprawę, albo, co gorsza, liczyć na samoczynne działanie uchwał rządowych — to znaczy zaważać polityczne znaczenie sprawy i samouspokajać się.

Sama dystrybucja materiałów produkcyjnych dla 3 milionów gospodarstw jest już złożonym problemem, wymagającym bacznej kontroli.

Trzeba bowiem, aby sieć handlowa miała dobre rozeznanie potrzeb chłopskich, aby liczyła się z tymi potrzebami i aby biła się o realizację tych potrzeb, aby nie kumała się z kułakami i spekulantami.

A sprawa kontraktacji? Ile szkody przynosi nam już od lat w dziedzinie rozwoju roślin technicznych wypaczenie w terenie zasady kontraktacji przez stosowanie nacisku na chłopów i wpychanie im kontraktu.

A sprawa naruszania zasad dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych?

Czyż obok wszystkich innych szkodliwych następstw fakty naruszania zasady dobrowolności nie były jedną z przyczyn stwierdzonego przez nas w ostatnich latach osłabienia aktywności inwestycyjnej w drobnotowarowych gospodarstwach chłopskich?

Sama pomoc państwa nie wystarczy dla podniesienia produkcji rolniczej w małorolnych i średnioroinych gospodarstwach, jeśli my jednocześnie nie będziemy w organizacjach partyjnych, w radach narodowych walczyć przeciw wypaczeniom polityki partii, które podrywają zainteresowanie chłopa dla wzrostu produkcji.

Trzeba, aby cała nasza partia, rady narodowe, aparat organizacji kontraktujących w pełni sobie uświadomili historyczną przestrogę Lenina: *„Nie ma nic głupszego niż sama myśl o przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych średniego chłopa"* i pilnie baczyli, aby zasada ta nie była wypaczana.

Trzeba całą partię zwrócić frontem do wsi, a to znaczy systematycznie uczyć cały nasz aktyw robotniczy zasad naszej polityki na wsi oraz agrotechniki, stale wciągać go do praktycznej pomocy naszym wiejskim organizacjom partyjnym, postawić pod kontrolę polityczną tego aktywu działalność dołowych ogniw rad narodowych.

Wielką rolę w tej dziedzinie ma do spełnienia ruch łączności między miastem i wsią. Ma on u nas olbrzymią perspektywę, jeśli uwzględnić, że w ciągu ostatnich pięciu lat przeniosło się ze wsi do miasta wiele setek tysięcy chłopów, że na wsi zamieszkują setki tysięcy robotników pracujących w przemyśle, że, jednym słowem, w procesie industrializacji nastąpiło ogromne rozszerzenie płaszczyzny styku osobistego i rodzinnego między miastem i wsią.

Poważną pomoc może okazać w szczególności ruch łączności naszym spółdzielniom produkcyjnym.

Rewolucja, której dokonali chłopi - spółdzielcy w swoich gromadach, zacięty opór kułaków, który wypadało im przezwyciężać, nowe horyzonty, które otworzyła im praca na wielkiej, wspólnej gospodarce, uczyniły z nich przodujący oddział chłopstwa pracującego, żarliwie przywiązany do nowych spółdzielczych form gospodarowania, aktywny politycznie, zdumiewająco szybko wykuwający nowy, utalentowany aktyw.

Po IX Plenum ruch łączności znacznie zyskał na prężności.

Pogłębiła się jego treść i wzbogaciły formy. Ale często jeszcze ruch łączności fabryk ze wsią sprowadza się do kontaktów poszczególnych ekip fabrycznych ze wsią. Brak jest jeszcze często poczucia odpowiedzialności całego zakładu, kierownictwa partyjnego, rady zakładowej, kierownictwa gospodarczego za pomoc okazywaną wsi, za umocnienie ze wsią łączności.

Jedną z podstawowych dźwigni umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzrostu produkcji rolniczej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej są rady narodowe.

W usprawnieniu działalności rad narodowych i w podniesieniu ich pracy na wyższy poziom kryją się olbrzymie rezerwy wzrostu aktywności produkcyjnej i politycznej mas pracujących i przede wszystkim mas chłopskich.

Nasze rady narodowe są powołane do odegrania tej roli, jaką w ZSRR odegrały i odgrywają Sowiety.

W marcu 1918 r. Lenin pisał:

„Władza radziecka jest aparatem — aparatem służącym do tego, żeby masy zaczęły się natychmiast uczyć rządzenia państwem i organizowania produkcji w skali ogólnonarodowej... Ważną dla nas rzeczą jest przyciągnięcie do rządzenia państwem wszystkich bez wyjątku ludzi pracy. Jest to ogromnie trudne zadanie. Ale socjalizmu nie może wprowadzić mniejszość — partia. Mogą go wprowadzić dziesiątki milionów, kiedy nauczą się robić to same".

W ciągu dziesięciu lat swojej działalności rady narodowe przebyły u nas olbrzymią drogę. Szczególnie doniosłe znaczenie miała reforma 1950 r., która zlikwidowała rozdwojenie między władzą uchwałodawczą i kontrolującą a władzą wykonawczą.

Niemniej jednak terenowe rady narodowe, szczególnie zaś powiatowe i gminne, a więc te, których praca ma decydujące znaczenie dla wsi, poprzez które przede wszystkim, wyrażając się słowami towarzysza Stalina, *„proletariat sprawuje kierownictwo w stosunku do chłopstwa w trybie państwowym"*, stanowią jeszcze bardzo słabe ogniwa naszej władzy państwowej.

Powiatowe rady narodowe, a jeszcze w większej mierze gminne rady narodowe, są ciągle jeszcze zbyt słabo powiązane z masami chłopskimi, w niedostatecznej mierze otoczyły się bezpartyjnym aktywem i słabo z nim pracują, mało okazują pomocy chłopstwu pracującemu w podniesieniu produkcji rolniczej, słabo walczą z biurokratyzmem, z kumoterstwem i kułacką penetracją.

Jakie są źródła tych słabości naszych terenowych rad narodowych?

Nasze terenowe instancje i organizacje partyjne niedostatecznie zajmowały się problematyką, stanowiącą treść pracy rad narodowych, często nie doceniały rad narodowych i jako organów władzy ludowej, i jako masowych organizacji wszystkich ludzi pracy miast i wsi, nierzadko wypaczały leninowskie zasady wzajemnych stosunków między partią i transmisją, co w sumie prowadziło do osłabienia kierowniczej roli partii w terenowych organach władzy.

W toku dotychczasowej walki o uprzemysłowienie kraju, o wykonanie planów produkcyjnych, z gąszcza mas robotniczych, dzięki organizującej i wychowawczej roli naszych partyjnych instancji, wyrosły dziesiątki i dziesiątki tysięcy utalentowanych przodowników, racjonalizatorów i organizatorów produkcji — partyjnych i bezpartyjnych.

Ale jednocześnie nasze terenowe instancje partyjne nie doceniały pracy na wsi, nie rozwijały wszystkich możliwości rozwoju produkcji rolnej i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, ale jednocześnie nierzadko też wykazywały obojętność, znieczulenie na sprawy potrzeb i bolączek mas — na zagadnienia pracy sieci handlowej, sieci usług, ośrodków zdrowia itd.

A właśnie te sprawy — produkcja rolnicza drobnotowarowa i spółdzielcza, zagadnienia obrotu detalicznego, przemysłu drobnego i miejscowego, usług, ochrony zdrowia, oświaty, gospodarki lokalowej i komunalnej stanowią główną treść pracy rad narodowych.

Weźmy sprawę sieci usług na wsi. Przecież olbrzymie zadanie otworzenia nowych 40 tys. punktów usługowych w ciągu najbliższych 2 lat ma ogromne znaczenie dla wsi i wymagać będzie dużego wysiłku ze strony rad narodowych.

Weźmy sprawę kadr specjalistów rolnych.

Przecież w wydziałach rolnictwa przy radach narodowych pracuje spora armia agronomów, zootechników, weterynarzy, melioratorów, mierniczych, instruktorów oświaty rolniczej, których działalność może być o wiele bardziej efektywna, jeśli rady narodowe dbać będą, aby specjaliści ci mniej siedzieli przy biurkach nad sprawozdaniami, a więcej przebywali w terenie, aby podnosili swoją wiedzę fachową, aby rósł ich autorytet.

Albo weźmy sprawę spółdzielczości produkcyjnej. Przecież obok POM rady narodowe są powołane do największej pieczy o umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

A sprawa dalszego — i powiedzmy szybszego niż to ma miejsce w ostatnich miesiącach — rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Przecież właśnie rady narodowe przez właściwe ustawienie pracy GOM, GS, nadzór nad kontraktacją mogą i powinny dbać o to, aby wszystkie te instytucje w tak szerokiej mierze wciągały chłopów do rzeczywistej współpracy, aby stawały się one pomostem do spółdzielczości produkcyjnej.

Oto w największym skrócie szeroka gama zagadnień, w których decydować powinny rady narodowe w walce o wzrost produkcji rolniczej.

Wszystkie te problemy wypada decydować w warunkach ostrej walki klasowej, przy nieustannych próbach ze strony kułactwa judzenia, szkodzenia w celu zahamowania naszego marszu, przenikania do aparatu władzy, przy nieustannej walce z biurokratyzmem w aparacie rad narodowych, która to walka staje się, wobec wzmożonej penetracji kułackiej do aparatu, jedną z ważnych form walki klasowej.

W tych warunkach niezmiernie ważnym zadaniem instancji partyjnych jest większe wnikanie w pracę rad narodowych i ich wydziałów, upolitycznianie tej pracy, wnoszenie do tego aparatu ducha partyjnego — jednym słowem umocnienie kierownictwa partyjnego.

A kierownictwo to, jak dotychczas, pozostawia wiele do życzenia.

Zjawiskiem typowym, masowym jest niedostateczne wnikanie w pracę prezydiów rad ze strony sekretarzy partyjnych komitetów terenowych. Nie zdarza się np., aby sekretarze komitetów uczestniczyli w posiedzeniach prezydiów rad. Bardzo często komitety partyjne na naradach i odprawach partyjnych instruują w sprawach, które w praktyce mogą być przeprowadzone wyłącznie poprzez rady narodowe, ale zapomina się o przyciągnięciu na te narady przedstawicieli rad. Prowadzi to w prostej drodze do zastępowania rad.

Nierzadko też prezydia rad są odsuwane od udziału w decyzjach personalnych, ich dotyczących. Ciągle jeszcze zdarza się dezawuowanie decyzji prezydiów rad przez poszczególnych pracowników aparatu partyjnego, komenderowanie członkami prezydium przez instruktorów partyjnych.

Roboczy kontakt między I sekretarzem KW i przewodniczącym Prezydium Woj. RN bywa niekiedy bardzo luźny.

Wytworzyła się też u nas gdzieniegdzie sytuacja, o której mówił towarzysz Stalin przed 30 laty na XIII Zjeździe WKP(b):

„Istnieje w naszej partii pogląd, że prawdziwa robota partyjna, to praca w komitetach gubernialnych, obwodowych, powiatowych i w komórkach. Co się tyczy wszystkich innych rodzajów pracy, to jest to rzekomo nie czysto partyjna robota... Zazwyczaj dzieli się u nas pracę partyjną na dwie kategorie: na kategorię wyższą — która ma być czysto partyjną robotą w komitetach gubernialnych, obwodowych, w komórkach, w KC — i kategorię niższą, nazywaną pracą partyjną w cudzysłowie, która ma być pracą we wszystkich organach radzieckich...

Taki stosunek — mówił dalej towarzysz Stalin — *do pracowników gospodarczych jest wręcz sprzeczny z leninizmem. Każdy pracownik gospodarczy, pracujący w najnędzniejszym sklepiku, w najnędzniejszej instytucji handlowej, jeśli pracuje twórczo i posuwa sprawę naprzód, jest prawdziwym działaczem partyjnym, zasługującym na całkowite poparcie ze strony partii".*

Najwyższy czas już wydać walkę wypaczeniom w kierowaniu radami przez komitety partyjne i ustalić właściwy styl kierownictwa ze strony instancji partyjnych w stosunku do rad narodowych.

TOWARZYSZE!

Istotnym źródłem słabości naszych rad narodowych i ich niedostatecznego powiązania z masami była również wadliwa struktura podziału administracyjnego oraz długotrwałe sprawowanie władzy przez rady nie pochodzące z wyborów.

Towarzysz Bierut już wskazał na przełomowe znaczenie, jakie dla pracy rad narodowych mieć będą wybory oraz powołanie gromadzkich rad narodowych.

Kryteria ustalone w uchwale Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu gromadzkich rad narodowych pozwalają przypuszczać, że na miejsce dotychczasowych 40 tys. gromad i 3 tys. gmin powstanie 10—12 tys. powiększonych gromad. Oznacza to przeciętnie prawie czterokrotne przybliżenie w sensie odległości organów władzy do mas chłopskich.

W rezultacie reformy dokonają się duże przemiany społeczno-polityczne. Dokona się po pierwsze to, że w olbrzymiej większości — nie chcę dawać ścisłej cyfry, ale przypuszczam, że gdzieś w 80 proc. gromad będą podstawowe organizacje partyjne, przy czym będą to silniejsze organizacje niż dotychczas, bo składające się w zasadzie przeciętnie z 2 podstawowych organizacji partyjnych.

W jakichś 50 — 60 proc. tych gromad będzie ZSL, przy tym w zasadzie będą to liczniejsze organizacje niż dotychczas. W około 70 — 80 proc. tych gromad będzie ZMP przy czym znowu większe ZMP niż dotychczas. Rozszerzy się ich teren działania, rozszerzą się ich horyzonty, wyjdą z opłotków jednej gromady na teren 4 gromad przeciętnie, wzrosną ich obowiązki, a więc i podniesie się ich poziom pracy.

Umożliwi to większe promieniowanie tej silniejszej organizacji na wszystkie wsie nowej gromady. Umożliwi radzie gromadzkiej, znajdującej się w siedzibie nowej gromady, oparcie się o te organizacje, które dotychczas były bardzo odległe od gminy, a które teraz będą bliskie siedziby rady narodowej. Pozwoli to również i naszej organizacji partyjnej wywierać swój wpływ na organ władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że ten fakt będzie miał bardzo pozytywne znaczenie dla podniesienia poziomu naszej pracy partyjnej, pracy politycznej i społecznej na wsi.

Prace przygotowawcze do reformy podziału administracyjnego już toczą się w terenie.

Największe ich nasilenie przypadnie na okres najbliższych kilku tygodni.

W tym czasie w oparciu o wnioski aktywu gminnego i gromadzkiego wypracowane zostaną wstępne projekty nowych gromad.

Jest rzeczą bardzo istotną, aby ta akcja, tocząca się w trzech tysiącach gmin i 40 tysiącach gromad i przygotowująca tak ważne dla mas pracującego chłopstwa decyzje, jak utworzenie nowych jednostek administracyjnych oraz powołanie gromadzkich rad narodowych — znalazła wszechstronną pomoc i kierownictwo ze strony wszystkich instancji partyjnych i organów władzy ludowej. Reforma podziału administracyjnego i powołanie gromadzkich rad narodowych musi stać się przełomem w usilnym dążeniu naszej partii do zacieśnienia więzi władzy ludowej z masami, co stanowi niezwykle ważny warunek wykonania wielkich zadań nakreślonych przez II Zjazd.

TOWARZYSZE!

Program działania sformułowany w referacie towarzysza Bieruta otwiera nowe perspektywy umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i wzrostu dobrobytu najszerszych mas pracujących miast i wsi.

Jesteśmy zupełnie pewni pełnej realizacji tych wielkich perspektyw, bo nasz program działania już zyskał żarliwe poparcie ze strony najszerszych mas pracujących, bo działalność naszą opromieniają wielkie idee marksizmu - leninizmu, bo zdecydowani jesteśmy czerpać pełną dłonią z bogatej skarbnicy doświadczeń zwycięskiego budownictwa socjalistycznego — przodującej partii światowej klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. *(Burzliwe oklaski).*

W trzecim dniu obrad trwała dyskusja

(Dokończenie ze str. 1)

czechosłowackim, zebrani przyjmują długotrwałą owacją.

Tow. Ruggero Grieco członek Biura Politycznego KP Włoch

Serdecznie witają delegaci przemówienie powitalne członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — tow. RUGGERO GRIECO. Z zapałem mówi on o prowadzonej pod przewodem partii walce patriotów włoskich przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, przeciwko tzw. armii europejskiej. Gdy Ruggero Grieco kończy przemówienie, z sali pada okrzyk na cześć KP Włoch i Palmiro Togliatti'ego.

Tow. Jan Szydlak sekretarz propagandy KW PZPR w Stalinogrodzie

Tow. JAN SZYDLAK, sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalinogrodzie omawia osiągnięcia stalinogrodzkiej organizacji partyjnej w pracy masowo-politycznej, a głównie — w popularyzacji uchwał IX Plenum oraz wyników konferencji berlińskiej wśród załóg robotniczych Śląska. Istnieje jednak dotychczas zbyt duża dysproporcja między stanem pracy masowo-politycznej w mieście i na wsi. Organizacja stalinogrodzka nie potrafiła przestawić się w stopniu zadowalającym na pracę na wsi, by udzielać chłopom pracującym takiej pomocy, jaką powinni obecnie otrzymać.

Część swego przemówienia poświęca mówca krytyce pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki, m. in. za to, że nie pomogło w otwarciu Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Domu Kultury w Dąbrowie Górniczej i teatru w Sosnowcu. Mówca krytycznie ustosunkowuje się również do pracy Wydziału Kultury KC PZPR.

Tow. Józefa Simowa włókniarka z Piotrkowa

Na trybunie tow. JÓZEFA SIMOWA, włókniarka z Piotrkowa. Przypomina ona słowa towarzysza Bolesława Bieruta o wielkiej przyjaźni i pomocy ZSRR.

„Nie tylko Pałac Kultury i Nauki im. Stalina jest symbolem przyjaźni Związku Radzieckiego dla Polski — mówi ona. — Symboli tej przyjaźni jest tysiące. Symbolem takim jest też np. piękny kombinat włókienniczy w Piotrkowie, który powstał w niezwykle krótkim czasie przy pomocy ludzi radzieckich i wyposażony został w radzieckie maszyny".

Tow. Józefa Simowa, przodownica pracy z tego kombinatu, awansowana ostatnio na majstra, zapewnia, że poświęci wszystkie siły dla wykonania zadań postawionych przez partię przed przemysłem włókienniczym w celu coraz lepszego zaspokajania wzrastających potrzeb ludzi pracy.

Jako świadomy współgospodarz państwa ludowego, zwraca uwagę na niedopuszczalne zjawisko brakoróbstwa w budownictwie, m. in. wymienia nowowzniesiony budynek mieszkalny w Piotrkowie. W interesie ludzi pracy i dla dobra ogólnonarodowego domaga się ona bardziej zdecydowanej walki o wyższą jakość oraz karania tych, którzy dopuszczają do brakoróbstwa, a tym samym do marnotrawstwa materiałów i środków finansowych. Delegaci oklaskami wyrażają swe uznanie dla stanowiska mówczyni.

Tow. Józefa Simowa porusza również sprawę budowy dalszych obiektów kombinatu. Kończąc, wzywa ona do jeszcze szerszego czerpania z doświadczeń KPZR, z doświadczeń ludzi radzieckich — dla przyśpieszenia realizacji naszego planu budownictwa socjalizmu, dla wzrostu dobrobytu.

Tow. Alicja Musiałowa przewodnicząca ZG LK

Tow. ALICJA MUSIAŁOWA — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet mówi o węzłowym zagadnieniu, jakim jest coraz szersze włączanie milionów kobiet do budownictwa socjalistycznego.

Stwierdza ona, że PZPR spełniła pragnienie bojowniczek o społeczne i ekonomiczne wyzwolenie kobiet. Liczba kobiet pracujących wzrosła bardzo znacznie, kobiety opanowują nowe zawody, stają się nowatorkami produkcji, biorą coraz aktywniejszy udział w pracach społecznych. Natomiast dość częste są jeszcze objawy braku opieki nad pracującymi kobietami ze strony rad zakładowych i wyższych instancji związkowych, do CRZZ włącznie. Braki te występują najostrzej w dziedzinie szkolenia, ochrony macierzyństwa, opieki nad matką i dzieckiem. „Trzeba — stwierdza tow. Alicja Musiałowa — aby słowo socjalizm oznaczało nie tylko wielkie piece, ale i proste ludzkie szczęście".

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Praworządność ludowa sprawdzianem wyższości ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej

Fragmenty przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego wygłoszonego 11.III. br.

TOWARZYSZE!

Pragnę w dyskusji nawiązać do tych ustępów i wskazań referatu sprawozdawczego towarzysza Bieruta, w których mówi się o naszym państwie ludowym, jego istocie ustrojowej, o aktualnych zadaniach partii w walce i pracy nad dalszym jego wszechstronnym umocnieniem.

Dziś główną uwagę partii i rządu, a wraz z nimi uwagę najszerszych mas pracujących miast i wsi pochłania podstawowy problem szybszego podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji.

Wśród naczelnych i pierwszoplanowych zadań, warunkujących zwycięską realizację tego wielkiego programu, wysuwa się niewątpliwie zadanie dalszego wszechstronnego wzmacniania naszego państwa ludowego jako głównego narzędzia naszego budownictwa socjalistycznego.

Trzeba, by państwo nasze sprawowało swe funkcje dyktatury proletariatu na wyższym ideowo-politycznym i organizacyjnym, administracyjnym i wychowawczym poziomie, dyktowanym nowym, wyższym etapem rozwoju demokracji ludowej w Polsce, nowym etapem naszego okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Pragnę zatrzymać się na jednej dziedzinie naszej pracy i walki, bardzo rozległej i w dzisiejszej konkretnej sytuacji bardzo istotnej w umacnianiu państwa — na rewolucyjnej **praworządności ludowej**, na sprawie dalszego wzmożonego budowania, umacniania i przestrzegania, w oparciu o masy i ich udział, praworządności w naszym kraju.

Praworządność naszego młodego państwa ludowego rodziła się w rewolucyjnej sytuacji 1944—45 i następnych lat, sytuacji, powstałej w rezultacie historycznych zwycięstw ZSRR nad faszyzmem oraz wyzwolenia naszego kraju spod morderczej okupacji hitlerowskiej przez bohaterską armię Kraju Rad.

Dzięki temu, że kierowniczą siłą ideowo-polityczną i organizatorską Krajowej Rady Narodowej, PKWN i pierwszych rządów Polski Ludowej była PPR, ustawy i zarządzenia wydane przez te organa władzy odpowiadały kierunkowi rozwojowemu epoki, której początek i podwaliny stworzyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, stanowiły realizację testamentu pokoleń bojowników polskiej klasy robotniczej i narodu o Polskę, w której lud pracujący miast i wsi byłby jedynym i niepodzielnym gospodarzem.

Ustawy te i zarządzenia były z ducha i treści rewolucyjne, służyły zdławieniu wszelkich prób burżuazji, obszarnictwa i ich zbrojnych band zagarnięcia władzy w swe ręce, służyły utrwaleniu i rozwojowi nieodwracalnych społeczno-ekonomicznych i politycznych przeobrażeń — założeniu podstaw i mocnych zrębów państwa nowego typu, państwa demokracji ludowej w naszym kraju.

Najgłębiej pojęty interes mas pracujących oraz interes kraju i utrwalenia jego niepodległości były przewodnią myślą i siłą napędową ustawodawstwa i praworządności naszej młodej demokracji ludowej w ciągu całego okresu kształtowania się, w ostrej walce klasowej, jej treści i form socjalistycznych.

Rozbicie band leśnych, próbujących w interesach kapitalistów i obszarników oraz pod dyktando agentów imperialistycznych narzucić krajowi wojnę domową, a także polityczne rozgromienie dywersji anglo-amerykańskiej agentury Mikołajczyka, prawicy PPS i agentur WRN-u, udowodniło, że klasa robotnicza, na czele ze swą partią, zdolna jest nie tylko ująć władzę w swe ręce, lecz i utrzymać ją w interesie kraju i mas pracujących miasta i wsi.

Rozbicie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego w naszej partii—gomułkowszczyzny oraz prawicy PPS, zjednoczenie klasy robotniczej na podstawach marksizmu-leninizmu, postawienie na porządku dnia pomocy wsi pracującej w kierunku jej socjalistycznego przeobrażania się, stworzyło nowe przesłanki do pchnięcia naprzód rozwoju demokracji ludowej w Polsce ku socjalizmowi, a wraz z tym konieczność rozwoju na wyższym szczeblu prawodawstwa i praworządności państwa ludowego, dyktowanych potrzebami budownictwa socjalistycznego.

Dziś więź naszej partii z klasą robotniczą i milionowymi masami pracującymi, skupionymi we Froncie Narodowym, jest głębsza, mocniejsza i trwalsza niż kiedykolwiek.

Sprzyja temu również fakt, że nasza władza ludowa pod politycznym kierownictwem naszej partii ustanawia wszystkie nowe zasadnicze przepisy prawa i ustawy w interesie mas pracujących, w oparciu o masy.

Wszystkie podstawowe ustawy i prawa, wydane przez pełnomocnych przedstawicieli suwerennego ludu polskiego, rodziły się w ostrej walce klasowej, w starciu na śmierć i życie starego z nowym.

Wrogowie przenikali i próbują przenikać do naszych szeregów i naszych instytucji, wykorzystywali i wykorzystują wszelką naszą trudność dla siania wśród podatnych jeszcze ludzi dezorientacji, niewiary w swe siły i nieufności do partii i władzy ludowej.

Wielki Lenin uczył, że żaden głęboki ruch ludowy w dziejach nie mógł uniknąć prób zalewania go przez żywioł burżuazyjny i drobnomieszczański, nie mógł uniknąć mętnej piany, wypływającej na jego powierzchnię. Tę mętną pianę radykalnie zmyły z siebie narody ZSRR, a dziś, jak to pokazuje nasze własne doświadczenie — zmywa ją lud polski z siebie z całą narastającą świadomością i zdecydowaniem.

Co roku dobitniejszego wyrazu nabiera u nas praworządność, rozumiana jako treść i podstawa wzajemnego stosunku państwa i obywateli kraju, stosunku w jego ustawicznym rozwoju, przenikającym na codzień wszystkie strony i wszystkie komórki życia społecznego.

Kierownictwo polityczne partii i regulująca rolą państwa ludowego w tej niezmiernie ważnej i skomplikowanej, bo mającej do czynienia z ludźmi, dziedzinie polega na tym, by ten wzajemny stosunek podciągał się ustawicznie wzwyż—do treści nowego ustroju społecznego, służył jego nieustannemu rozwojowi i umocnieniu, służył pomnażaniu siły państwa i poszanowaniu jego praw, odpowiadał coraz lepiej pojętym interesom, pragnieniom i dążeniom narodu.

Trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy w tej dziedzinie dużo. Lecz widocznie nie wystarczyło nam około 10 lat istnienia Polski Ludowej, by dostatecznie głęboko przyswoić całej naszej partii, wpoić całemu aparatowi władzy ludowej oraz całemu społeczeństwu tak pojęte prawa i obowiązki, stanowiące podstawę naszej praworządności ludowej, zakładające wysokie i najwyższe poczucie dyscypliny i obowiązkowości zarówno u tzw. osób „urzędowych", jak i milionów tzw. ludzi prostych.

KC naszej partii sprawie praworządności udzielał i udziela wiele uwagi. Nie było bodaj ani jednego plenum KC od I Zjazdu, na którym nie byłoby bezpośrednich czy pośrednich wskazań również w tej sprawie. Wielokrotnie zajmowało się sprawami o naruszenie praworządności przez członków partii i poszczególne ogniwa władzy terenowej Biuro Polityczne naszego KC.

W referacie na VI Plenum KC tow. Bierut mówił, że stosunek wielu członków partii do spraw praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Zacofanie to, którego przejawy wciąż jeszcze dają o sobie znać, polega na nie dość głębokim przyswajaniu sobie przez poszczególnych towarzyszy w aparacie partyjnym, rad narodowych, organów bezpieczeństwa oraz sądów i prokuratury linii politycznej partii i naszego rządu ludowego.

Zacofanie to wszędzie szło i idzie zazwyczaj w parze z przytępieniem czujności rewolucyjnej, niedocenianiem oraz lekceważeniem krytyki i samokrytyki oraz kolektywnych form pracy, z obniżeniem dyscypliny partyjnej i państwowej, z zarozumialstwem i dygnitarstwem oraz z bezdusznym, nieideowym, niepartyjnym i niepaństwowym traktowaniem rzekomo małych ludzi i ich rzekomo „małych", „prywatnych spraw".

Powodowało to liczne fakty wypaczeń i naruszeń linii partii i rządu, naruszeń praworządności zarówno w mieście, jak i na wsi. Naruszenia praworządności w poszczególnych wypadkach przybierały charakter godzący w podstawę naszej władzy państwowej — w sojusz robotniczo - chłopski — że wspomnę tylko o sprawie gryfickiej i lubelskiej.

Są u nas jeszcze — jako swoisty wyraz naruszeń praworządności — fakty niewykonywania oraz wypaczeń planów gospodarczych w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych, rozrzutnej gospodarki groszem publicznym, lekceważenia bezpieczeństwa pracy — życia i zdrowia ludzkiego, są fakty sobiepaństwa i protekcjonizmu, fakty naruszeń dobrowolności przy powstawaniu spółdzielni produkcyjnych na wsi — nawet niemal w przeddzień Zjazdu. Tak np. w gminie Osieciny, pow. Aleksandrów, spółdzielnię produkcyjną usiłowali założyć sekretarz KG wspólnie z komendantem posterunku MO przez wzywanie chłopów na posterunek MO i zastraszanie ich.

KP partii słusznie postąpił, przekazując sprawę prokuraturze powiatowej.

Były i są poszczególne inne liczne wypadki naruszeń konstytucyjnych praw i swobód obywatela.

Nie zawsze jednak na te fakty i wypadki należycie reagują nasze organa partii, nie zawsze prezydia rad narodowych i organa sądowo - prokuratorskie wyższego stopnia.

W parze z naruszaniem praw obywateli przez tzw. osoby urzędowe, a zapewne w części i pod wpływem ich szkodliwej, sprzecznej z polityką partii i władzy ludowej postawy, idzie znaczna jeszcze ilość faktów naruszania praworządności przez obywateli, nie dość uświadomionych i zdyscyplinowanych, nie dość obznajomionych z przepisami prawa, często ludzi pracy, którzy nie przezwyciężyli w sobie do końca uprzedzeń i niechęci do zarządzeń państwowych.

Są to fakty naruszeń socjalistycznej dyscypliny pracy, przywłaszczania, niszczenia lub nieszanowania mienia społecznego, ociągania się z wypełnieniem obowiązkowych dostaw i zobowiązań wobec państwa itd. Są to również fakty bikiniarstwa i chuligaństwa, zwłaszcza wśród pewnych grup młodzieży, fakty, na które oburza się całe społeczeństwo, lecz z którymi nie umiemy jeszcze widocznie radykalnie sobie poradzić.

Podstawowe przyczyny naruszeń naszej rewolucyjnej praworządności ludowej można by ująć następująco:

PO PIERWSZE, jest to niedostateczne nasze ideowo-polityczne wychowanie własnych szeregów oraz aparatu i instytucji państwowych w zrozumieniu całej ogromnej nowej treści ustrojowej naszego państwa ludowego, istoty klasowej naszego rządu robotniczo-chłopskiego, w zrozumieniu ich powołania, ich zadań, w rozumieniu, że w tym państwie gospodarzem są masy pracujące miast i wsi — twórcy nowej historii narodu, że aparat państwowy jest sługą narodu, że pierwszym obowiązkiem partii jest służba narodowi.

PO DRUGIE, jest to niedostateczna, nie dość systematyczna i przemyślana praca organizacji partyjnych, a pod ich kierownictwem — rad narodowych, organizacji masowych, sądów i prokuratury nad wychowaniem w codziennej pracy i życiu milionów ludzi w duchu zrozumienia, że państwo ludowe jest ich historyczną zdobyczą, o którą walczyły pokolenia najlepszych ludzi narodu, zdobyczą, którą trzeba ze wszech miar utrwalać i wzmacniać, obowiązki wobec której trzeba traktować jako sprawę sumienia, czci i honoru.

PO TRZECIE, wymienić należy niedostateczną, nie dość planową i skuteczną kontrolę polityczną partii nad działalnością poszczególnych centralnych i terenowych organów i ogniw władzy państwowej, zwłaszcza rad narodowych, organów bezpieczeństwa i MO, prokuratury i sądów.

Istotą tej kontroli w interesującym nas, podstawowym zagadnieniu praworządności, jest pomoc polityczna, walka z przejawami oportunizmu i sekciarstwa w pracy partyjnej i państwowej, zapobieganie i przeciwstawianie się zarówno wszelkim próbom wroga, jak i niekontrolowanym przez partię tzw. lokalnym wpływom, które Lenin przed z górą 30 laty genialnie określił jako jedną z największych, jeżeli nie największą przeszkodę w ustanowieniu jednolitej w państwie praworządności i kultury.

Dzięki pracy naszej partii i jej KC, przeorujących niezmordowanie zachwaszczony grunt potężnym lemieszem politycznego kierownictwa i oddziaływania, praworządność staje się coraz bardziej regułą oraz sumieniem działania i postępowania podstawowych kadr naszego partyjnego i państwowego aktywu, a wraz z nimi milionów ludzi pracy naszego kraju.

Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas.

Trzeba z nową, pozjazdową energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitosna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową *(Oklaski)*, by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia.

Praworządność — to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, o wyższy poziom bytu mas pracujących.

Trzeba codzienną pracą i przekonywającymi naocznymi faktami ugruntować w świadomości milionów ludzi, że ich państwo nie tylko od nich żąda, lecz również pomaga im, troszczy się o nich i ich rodziny, ich młodzież, ich zdrowie i rozrywkę, że służy im radą i doświadczeniem, że broni ich praw konstytucyjnych, przy pomocy wszystkich swych organów i instytucji, w tej liczbie i organów karzących — sądowo-prokuratorskich.

Trzeba, by nasi działacze nauczyli się nie zrażać żadnymi trudnościami, nie zniechęcać się do ludzi nie przekonanych jeszcze lub chwiejnych, jeszcze nie aktywnych społecznie, nigdy nie potępiać tych ludzi z góry, nie traktować nerwowo i grubiańsko, nie wymyślać im bez uzasadnienia od wrogów, nie przekreślać ich niemądrym i lekkomyślnym machnięciem ręki.

Taka praca każdego z nas, uodpornianie ludzi na penetrację w ich umysły i ich dusze wrogiej propagandy, wrogich podszeptów — to bicie wroga w najczulsze miejsce.

I wreszcie praworządność, Towarzysze, to ugruntowanie pewności, że w państwie ludowym wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie ludu polskiego i jego światłych postępowych dążeń nie będą mogli w żaden sposób liczyć na najmniejsze osłabienie więzi między państwem i masami pracującymi, na pomniejszenie aktywności politycznej i produkcyjnej mas, na niedostateczną czujność, sprawność i siłę organów państwa ludowego — to ugruntowanie pewności, że organa te potrafią bezlitośnie i trafnie bić w każde poczynanie tych wrogów.

Zadaniem naszym jest, wzorem ludów Związku Radzieckiego, zbudować w naszym kraju ustrój socjalistyczny. Nic i żadne wraże siły nie zdołają nam w tym przeszkodzić *(Oklaski)*.

Uchwały II Zjazdu nałożą niezmiernie ważne dla realizacji tego celu zadania i obowiązki przede wszystkim na naszą partię, jej nowowybrany KC, jej terenowe i podstawowe organizacje, na każdego członka partii.

Realizacja tych zadań i obowiązków będzie wymagała od nas dalszego, głębszego przyswojenia sobie leninowskiego stylu pracy partyjnej i państwowej — wzorem wielkiej przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego — KPZR i działaczy państwowych ZSRR. *(Oklaski)*.

W kierownictwie politycznym i kontroli partii pamiętać będziemy, że uchwały rad narodowych i ich prezydiów, że decyzje organów bezpieczeństwa i MO oraz prokuratury, a także wyroki sądów mają zazwyczaj wielki wpływ nie tylko na osoby bezpośrednio zainteresowane, ale również na ludzi, uważanych — jakże niesłusznie — za tzw. „postronnych". Inaczej mówiąc czujnie widzieć powinniśmy, że postępowanie i decyzje tych zwłaszcza organów są rodzajem codziennej masowo-politycznej pracy — POZYTYWNEJ, gdy te decyzje są celowe, słuszne, sprawiedliwe, NEGATYWNEJ — gdy są niedbałe, lekceważące człowieka, jego trud i niesprawiedliwe, nieprzekonywające lub zgoła brutalne.

Nie jest przypadkiem, że, jak świadczą głosy z terenu, ludzie, którzy z wielkim zadowoleniem komentują wspólną uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o pracach przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych, już teraz kłopoczą się, czy aby w radach tych znajdą swe miejsce ludzie mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi.

Sądzę, Towarzysze, że możemy z tej trybuny zjazdowej powiedzieć, że ludzi dobrych i sprawiedliwych w Polsce Ludowej na progu jej 10-lecia, jest już dużo, wychowała ich walka o tę Polskę, ofiarna dla niej praca, wychowała ich nasza bojowa partia.

Rzecz w tym, że wciąż jeszcze nie umiemy tych ludzi widzieć, ocenić, śmiało wysuwać, nie umiemy być dość sprawiedliwi wobec ich zasług, nawet na wysokich szczeblach ministerialnych, nawet, gdy taki konkretny obowiązek nakładają na nas przepisy prawa i uchwały naczelnych władz państwowych.

Pragnę, Towarzysze, zakończyć stwierdzeniem, że i teoretycznie, z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu, jak i praktycznie — w naszych osiągnięciach, w traktowaniu sprawy przez partię i naród, nasza praworządność ludowa jest i powinna być jednym z podstawowych, najistotniejszych sprawdzianów wyższości pod każdym względem ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej, która nas do socjalizmu wprowadza, nad ustrojem kapitalistycznym.

Ci towarzysze, którzy o tym zapominają, nie widzą w naruszaniu swych obowiązków, dyscypliny państwowej, praworządności jednej z form walki klasowej, nie widzą w tym ułatwiania wrogowi jego niecnej roboty, ogromnej przeszkody w naszym zwycięskim marszu do socjalizmu — leją wodę na młyn knowań wroga, wyrządzają szkodę partii i państwu.

Miliony listów, które napłynęły w ciągu ostatnich lat od obywateli kraju do KC partii i naczelnych władz państwowych, a także praca naszych robotniczych i chłopskich korespondentów, świadczą dobitnie o zaufaniu mas do naszej partii i naszego robotniczo-chłopskiego rządu.

W listach tych i korespondencjach uczciwi ludzie pracy wytykają nam nasze błędy, wady i braki, często skarżą się na niesprawiedliwość organów terenowych rad narodowych, nieraz na jawne bezprawie i nadużycia władzy, na dygnitarstwo i biurokratyzm, nierzadko na fakty pijaństwa i rozpijania pracowników przez terenowych kacyków, nieraz na fakty fałszerstw z dniówkami i zarobkami itd. itp.

Te listy i korespondencje pomogły partii i władzom państwowym położyć w wielu wypadkach kres naruszaniu praworządności ludowej, naprawić zło.

Te listy — to jedna z form udziału mas w rządzeniu krajem, jeden z najcenniejszych wyrazów szlachetnych pragnień milionów ludzi pracy, by podnieść swe państwo na wyżyny, na które nigdy nie mogło się podnieść w kapitalistycznym ustroju Polski przedwrześniowej, a na które winna się wznieść i wzniesie się Polska Ludowa.

Pragnienia mas pracujących miasta i wsi spełnią się, Towarzysze, przy coraz aktywniejszym udziale tych mas.

Gwarancją tego jest i będzie nasza partia, jej głęboka więź z narodem. Gwarancją tego jest i będzie niezłomna, bojowa, ofensywna postawa ideowo-polityczna każdego członka partii, *(Burzliwe oklaski)*,

Wojsko Polskie nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Marszałka Polski — tow. Konstantego Rokossowskiego wygłoszone w dniu 12. III. br.

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii towarzysz Bierut podsumował wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, odniesione pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nakreślił naszą drogę na przyszłość, drogę dalszej walki o szczęście i dobrobyt całego narodu.

Dotychczasowe rewolucyjne przeobrażenia, jakie zaszły w dziejach narodu polskiego, zmieniły oblicze naszej ojczyzny. Z kraju biednego i zacofanego Polska przekształciła się w kraj zamożny i rozwinięty pod względem przemysłowym.

Główny wysiłek naszej partii i rządu, wysiłek całego narodu był i jest skierowany na rozwój budownictwa pokojowego, na stworzenie ludziom pracy miast i wsi coraz lepszych warunków życia.

Wojsko Polskie jest nieodłączną częścią narodu, jest jego zbrojnym ramieniem. Ekonomiczne, polityczne i kulturalne przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce Ludowej, nie pozostały bez wpływu na rozwój naszych sił zbrojnych, na techniczne zaopatrzenie armii, na podniesienie świadomości politycznej żołnierzy i dalsze doskonalenie ich mistrzostwa bojowego.

W oparciu o przyjazną pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego budowaliśmy i budujemy potężny przemysł. I już dzisiaj, w piątym roku realizacji Planu Sześcioletniego możemy z dumą i radością stwierdzić, że dzięki ofiarności i zdolnościom polskiego robotnika, technika i inżyniera nasz przemysł opanował proces produkcji nowoczesnego sprzętu bojowego i dostarcza Wojsku Polskiemu niezbędną ilość czołgów, nowoczesnych samolotów, różnego kalibru dział i innej broni. *(Oklaski)*.

Żołnierz polski posiada wszystkie konieczne warunki dla obrony swojej ojczyzny i jej nietykalnych granic.

Technika bojowa i uzbrojenie stanowią materialną bazę zdolności bojowej armii. Ale technika bez ludzi jest rzeczą martwą. O zwycięstwie w nowoczesnej wojnie decydują ludzie; silni duchem i słusznością swojej sprawy i umiejętnością posługiwania się nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem bojowym. Potęga sił zbrojnych i ich gotowość bojowa zależne są przede wszystkim od składu osobowego wojska, od ludzi bezgranicznie oddanych swojej ojczyźnie. A z takich ludzi składa się nasze wojsko. *(Oklaski)*.

Ustrój ludowy naszego państwa, normy życia obowiązujące w Wojsku Polskim — armii nowego typu, sprzyjają wszechstronnemu rozwojowi indywidualności i talentów żołnierzy — synów ludu pracującego.

W ludowym Wojsku Polskim istnieją wszelkie warunki dla pełnego rozwoju świadomości politycznej, wiedzy wojskowej i zdolności organizacyjnych dowódców.

Dzięki stałej pomocy partii i rządu, w Polsce Ludowej powstała niezbędna sieć szkół oficerskich, w których szkolą się synowie robotników i chłopów na oficerów różnych rodzajów wojsk i specjalności. Stworzyliśmy wyższe uczelnie wojskowe: Akademię Sztabu Generalnego imienia Karola Świerczewskiego, Akademię Wojskowo-Polityczną imienia Feliksa Dzierżyńskiego, Wojskową Akademię Techniczną imienia Jarosława Dąbrowskiego i inne. Kształcą one dowódców, oficerów politycznych oraz oficerów specjalistów wyższego szczebla. W okresie od I Zjazdu partii ilość oficerów posiadających wyższe wykształcenie wojskowe wzrosła dziesięciokrotnie.

W strukturze klasowej oficerów Wojska Polskiego zaszły również poważne zmiany. Znacznie wzmocnił się trzon kadry oficerskiej wywodzącej się z ludu. Jeśli przed I Zjazdem naszej partii odsetek oficerów pochodzenia robotniczego wynosił zaledwie 21 proc., to teraz wynosi on 50 proc. Synów pracującego chłopstwa mieliśmy wówczas — 28 proc., obecnie zaś 33 proc. Oficerowie wychowankowie szkół oficerskich i akademii ludowego Wojska Polskiego stanowili wówczas 68 proc. kadry oficerskiej, obecnie zaś stanowią 96 procent.

W wyniku tych zmian można stwierdzić, że wychowaliśmy i wyszkoliliśmy naszą własną, ludową kadrę oficerską, nierozerwalnie związaną z ludem i bezgranicznie oddaną ludowi. *(Oklaski)*. Stanowi ona część składową nowej, ludowej inteligencji, z której dumna jest nasza partia i nasz naród.

Dowódcy i aparat polityczny naszego Wojska ofiarnie szkolą i wychowują żołnierzy, uczą ich wiernie i mężnie służyć sprawie obrony ojczystego kraju.

Wojsko nasze w codziennym, żołnierskim trudzie opanowuje zasady nowoczesnej sztuki wojennej i umie posługiwać się nową techniką bojową. Rośnie nieustannie gotowość bojowa ludowego Wojska Polskiego, jego siła i potęga.

O zdolności obronnej kraju, o sile jego armii decyduje również zwartość zaplecza i duch moralny narodu. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo jak obecnie. Zaplecze dostarcza naszej armii nie tylko doskonałego uzbrojenia i sprzętu bojowego, ale daje także nowego człowieka, oddanego bez reszty swej ludowej ojczyźnie. Z niego wyrasta żołnierz o wysokich walorach moralnych i bojowych, zdolny do największych ofiar i skutecznych poświęceń w imię dobra narodu.

Sprawiedliwy charakter minionej wojny, podczas której Armia Radziecka przyniosła narodowi polskiemu wyzwolenie ojczyzny, braterstwo broni i idei z bohaterską Armią Radziecką sprzyjały i sprzyjają kształtowaniu wysokiego ducha moralnego żołnierza polskiego.

Ideowo-polityczne wychowanie żołnierzy, pogłębianie ich świadomości politycznej, nieustanne zacieśnianie więzi wojska z ludem, oto dalsze źródło siły moralnej wojska.

Żołnierze naszych sił zbrojnych wychowywani są na postępowych i rewolucyjnych tradycjach narodu i oręża polskiego, w duchu gorącej miłości i bezgranicznego oddania swojej ludowej ojczyźnie i jej socjalistycznej przyszłości.

To pobudza ich do niebywałej ofiarności w pełnieniu zaszczytnej służby wojskowej i znajduje swój wyraz w rozwijającym się coraz szerzej i głębiej ruchu przodownictwa w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Wojsko Polskie powstało, rozwijało się i hartowało w bojach u boku Armii Radzieckiej, a w okresie pokojowym cały system szkolenia i wychowania naszego wojska oparliśmy na zasadach przodującej radzieckiej nauki wojennej, na przyswajaniu sobie doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej i najnowszych osiągnięć nauki i techniki wojennej.

Pomoc, którą okazywał naszemu wojsku Związek Radziecki w czasie wojny, odczuwamy i na obecnym etapie pokojowego budownictwa.

Przodujący ustrój społeczny naszego kraju, mądre kierownictwo partii marksistowsko-leninowskiej, cieszącej się zaufaniem i miłością mas pracujących, zapewnia kształtowanie charakteru naszej armii i wykuwa jej siły bojowe. Zagadnienia obronności kraju, zagadnienia umacniania zdolności bojowej Wojska Polskiego zajmowały dużo miejsca w pracy Komitetu Centralnego naszej partii.

To Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej kierowniczej roli kraj nasz zawdzięcza wzrost potencjału gospodarczego i obronnego. To partii Wojsko Polskie zawdzięcza swój nieustanny rozwój. *(Oklaski)*.

Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mające tak doniosłe znaczenie dla całego naszego kraju, mają również olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszego wojska. Troskę partii o podniesienie dobrobytu mas pracujących odczuwa i Wojsko Polskie. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, wdzięczni partii za jej ojcowską opiekę, jeszcze ofiarniej i sumienniej pełnią swoją służbę.

Wojsko Polskie w dniach poprzedzających II Zjazd partii jeszcze mocniej zespoliło się z całym narodem, z życiem naszego kraju. Żołnierze, natchnieni ofiarną pracą robotników i chłopów, powitali II Zjazd partii dalszymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Wzrosła polityczna aktywność mas żołnierskich. Przodujący szeregowcy, podoficerowie i oficerowie wstępowali do partii, do organizacji młodzieżowych, by w szeregach partii i jej wiernego pomocnika — Związku Młodzieży Polskiej jeszcze aktywniej walczyć o umocnienie gotowości bojowej naszego wojska, o realizację planów socjalistycznego budownictwa. *(Oklaski)*.

TOWARZYSZE!

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego naszej partii zostały nakreślone porywające perspektywy rozwoju Polski Ludowej, plany dalszego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Realizacja tych planów jeszcze bardziej wzmocni siłę i rozwój naszej gospodarki narodowej. Stale wzrastać będzie produkcja naszego przemysłu. Ziemia dawać będzie obfitsze plony. Radośniej i szczęśliwiej będzie żył nasz naród.

Wojsku Polskiemu ojczyzna powierzyła straż nad jej bezpieczeństwem, naród powierzył straż nad swoją pokojową pracą.

Nakłada to na cały skład osobowy naszego wojska obowiązek dalszego pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, jeszcze lepszego opanowania nowej techniki, dalszego podniesienia czujności, umocnienia dyscypliny i gotowości bojowej wojska.

Jesteśmy armią narodu, który ponad wszystko na świecie ceni swą niepodległość i pokój. Niepodległości i pokoju bronią niezachwianie nasze siły zbrojne.

Siła i gotowość bojowa naszego wojska pozwala mi dzisiaj zapewnić Was, Towarzysze Delegaci, i cały nasz naród, że Wojsko Polskie nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania. Żołnierz polski wypełni z honorem każde zadanie, jakie postawi przed nim nasza partia i rząd, nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

(Burzliwe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski").

Pod przewodem KPZR naród radziecki idzie wskazaną przez Lenina drogą do komunizmu

Przemówienie przedwyborcze N. A. Bułganina

Dnia 10 bm. odbyło się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie zebranie wyborców, poświęcone spotkaniu z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR z ramienia moskiewskiego miejskiego okręgu wyborczego do Rady Narodowości, wybitnym działaczem Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministrem Obrony ZSRR — N. A. Bułganinem.

W swym przemówieniu do zebranych N. A. Bułganin stwierdził, że niewzruszona jedność wielonarodowego państwa radzieckiego jest dowodem siły i żywotności ustroju radzieckiego, ustanowionego w Kraju Rad w wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Spoglądając na szlak przebyty przez naród radziecki w ciągu czterech lat, które upłynęły od ostatnich wyborów — powiedział N. A. Bułganin — można przekonać się, że z każdym rokiem polepsza się życie ludzi radzieckich.

Po zakończeniu wojny — oświadczył N. A. Bułganin — partia i rząd skierowały uwagę głównie na rozwój ciężkiego przemysłu. Było to potrzebne, gdyż należało stworzyć warunki niezbędne dla pomyślnego i szybkiego rozwoju wszystkich innych dziedzin gospodarki narodowej. Obecnie nasz ciężki przemysł, mimo ogromnych zniszczeń oraz strat w kadrach spowodowanych przez wojnę, dawno przekroczył przedwojenny poziom swego rozwoju i pod względem technicznym przekształcił się w potężny i nowoczesny przemysł. Może on produkować najbardziej skomplikowane i doskonałe maszyny i sprzęt, stal wysokogatunkową różnych rodzajów, stopy metali, jak również wszystkie rodzaje nowoczesnego uzbrojenia.

Mówiąc o znaczeniu ciężkiego przemysłu w rozwoju całej gospodarki narodowej i w umocnieniu radzieckich sił zbrojnych, N. A. Bułganin stwierdził: Gdybyśmy nie produkowali w potrzebnych ilościach surówki, stali i metali nieżelaznych, nowoczesnych obrabiarek i sprzętu, węgla, ropy naftowej i energii elektrycznej, to nie mielibyśmy czołgów, dział, samolotów, nie mielibyśmy samochodów, okrętów wojennych i innych rodzajów uzbrojenia, w które była wyposażona w okresie Wielkiej Wojny Narodowej i w jeszcze lepszym stopniu wyposażona jest dziś nasza bohaterska Armia Radziecka i Marynarka Wojenna.

Na bazie socjalistycznego uprzemysłowienia dokonała się rewolucja w ekonomice radzieckiej. Dzięki temu Kraj Rad stał się pod każdym względem przodującym wielkim mocarstwem.

Wyniki te osiągnęliśmy — powiedział N. A. Bułganin — dzięki wykonaniu pięciolatek przedwojennych, zrealizowanych pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z wielkim kontynuatorem nieśmiertelnego dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

W ciągu czterech minionych lat — oświadczył następnie N. A. Bułganin — partia komunistyczna i rząd radziecki podejmowały i nadal podejmują kroki w kierunku zwiększenia obronności kraju i umocnienia naszych sił zbrojnych, gdyż imperialiści nieustannie rozwijają swoje siły zbrojne. Popełnilibyśmy błąd nie do naprawienia, gdybyśmy nie umacniali naszych sił zbrojnych. Zbyt wiele jest faktów i przykładów, świadczących, że siły imperialistyczne z USA na czele otwarcie prowadzą politykę przygotowań do nowej wojny — przeciwko nam i krajom demokracji ludowej.

Wzmożony wyścig zbrojeń w krajach bloku anglo-amerykańskiego, budowa baz wojskowych w Europie i na innych terytoriach, polityka wskrzeszania militaryzmu niemieckiego, wszystko to dostatecznie jasno wskazuje, do czego dążą i w jakim kierunku zmierzają koła imperialistyczne.

W tych warunkach nie mieliśmy prawa tracić czasu, a tym bardziej popadać w błogostan i uspokajać się tym, że z wojny wyszliśmy jako zwycięzcy i że armia nasza jest najsilniejszą na świecie. Wiadomo, że ten, kto nie idzie naprzód, pozostaje w tyle, pozostających zaś w tyle biją.

Dlatego też po zwycięstwie, odniesionym w Wielkiej Wojnie Narodowej, partia i rząd nie osłabiły swych wysiłków, mających na celu umocnienie naszej obronności. Dzięki dokonanej pracy Armia Radziecka i Marynarka Wojenna, które wzbogaciły się o bojowe doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej i praktycznie opanowują nowoczesny sprzęt wojskowy, otrzymany dzięki opiece partii i rządu w dostatecznej ilości, posunęły się w ciągu ostatnich lat daleko naprzód w dziedzinie swej organizacji, wyszkolenia operacyjnego i taktycznego oraz zwiększenia mocy bojowej.

Główna rzecz w dziedzinie wojskowej — to nieustanne doskonalenie sił zbrojnych. Odnosi się to w szczególności do lotnictwa, gdzie postęp techniczny odbywa się niezwykle szybko. W ciągu tych wszystkich lat staraliśmy się rozwijać technikę w zakresie lotnictwa i nie pozostawać w tyle za współczesnymi wymaganiami. I to się nam udało. Lotnictwo nasze jest w chwili obecnej uzbrojone w całkowicie nowoczesne, superszybkie samoloty odrzutowe. Podjęto wszystkie niezbędne kroki również w zakresie doskonalenia wojsk lądowych.

Główne zadanie naszej armii i naszej marynarki polega nadal — jak już powiedziałem — na nieustannym podnoszeniu gotowości bojowej wszystkich rodzajów wojska. Stała gotowość bojowa armii, lotnictwa i marynarki — to najbardziej niezawodna gwarancja przed wszelkiego rodzaju niespodziankami.

Nie możemy przypuszczać, że imperialiści przeznaczają ogromne środki materialne i miliardowe sumy na zbrojenia tylko w tym celu, by nas postraszyć.

Nie możemy również liczyć na humanitaryzm imperialistów, którzy, jak tego dowiodło życie, zdolni są do stosowania wszelkich środków masowej zagłady. Powinniśmy być stale gotowi do tego, by dać druzgocącą odprawę każdemu wrogowi, bez względu na broń, którą posiada. Po śmierci J. W. Stalina pojawiły się gdzieniegdzie w międzynarodowych kołach reakcyjnych nadzieje i wszelkiego rodzaju rachuby, że w Związku Radzieckim zaczną się nieuchronnie komplikacje.

Tak mogli myśleć jedynie ludzie, którzy mają wypaczony obraz naszej rzeczywistości radzieckiej, nie biorący pod uwagę faktu, że cała działalność naszej partii i naszego rządu jest opromieniona nieśmiertelną nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, nauką, która uzbraja nas w jasność celu i orientacji.

Siła nasza tkwi w kolektywnej mądrości partii i rządu.

Kierownictwo, które ukształtowało się obecnie w naszym państwie i składa się z grona wiernych współbojowników i uczniów Lenina i Stalina, jest zwarte jak monolit, zharmonizowane i silne, zdolne do zapewnienia w praktyce dalszego rozkwitu naszej socjalistycznej ojczyzny.

Jeśli chodzi o nasz naród radziecki, to w ciągu ubiegłego roku jeszcze ściślej zespolił się on wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego i pod ich kierownictwem idzie drogą, wskazaną przez wielkiego Lenina — drogą do komunizmu.

ZE ŚWIATA

PREMIER NRD OTTO GROTEWOHL OTRZYMAŁ TYTUŁ BOHATERA PRACY

Prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął w dniu 11 marca premiera Otto Grotewohla w związku z przyznaniem mu zaszczytnego tytułu bohatera pracy.

Wręczając premierowi Grotewohlowi dyplom i medal, prezydent Pieck podkreślił, iż Rada Ministrów NRD przyznała premierowi, w związku z jego 60 rocznicą urodzin, tytuł bohatera pracy za wybitne zasługi na polu gospodarczego, politycznego i kulturalnego budownictwa NRD oraz za niestrudzoną walkę o pokój i zjednoczenie Niemiec, o demokrację i socjalizm.

DEBATA WE FRANCUSKIM ZGROMADZENIU NARODOWYM W SPRAWIE WOJNY W INDOCHINACH

Podczas debaty nad problemem Indochin we francuskim Zgromadzeniu Narodowym deputowany Mendes-France (radykał) wystąpił z wnioskiem natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych z rządem Ho Szi Mina. Mendes - France podkreślił, że przedstawiciele rządu francuskiego mówią wiele o rokowaniach w Indochinach, lecz w rzeczywistości nie pragną takich rokowań, gdyż chodzi im jedynie o dalszą ingerencję Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską.

Następnie zabrał głos premier Laniel, który usiłował dowieść, że stanowisko rządu francuskiego uzyskało „prawie powszechną aprobatę Zgromadzenia". Jednocześnie Laniel oznajmił, że wojna w Indochinach będzie kontynuowana, oświadczając, że „rząd będzie dążył do złamania sił nieprzyjaciela".

ODWOŁANIE WYBORÓW W BRYTYJSKIM HONDURASIE

Komentator polityczny dziennika „Daily Worker" pisze, że rząd angielski odwołał wybory do parlamentu w brytyjskim Hondurasie, wyznaczone na 23 kwietnia.

Przyczyną powzięcia tej decyzji była obawa, że Zjednoczona Partia Ludowa Hondurasu uzyska przytłaczającą większość głosów, co wywołałoby gniew sekretarza stanu USA Dullesa.

TERROR WŁADZ FRANCUSKICH W MAROKU

Jak donosi dziennik „Humanite", trybunał wojskowy w Fezie (Maroko Francuskie) skazał 10 osób na karę śmierci za udział w walce narodowo-wyzwoleńczej ludu marokańskiego.

TRAGICZNE MANEWRY SPADOCHRONIARZY W USA

Prasa podaje, że podczas manewrów lotniczych w Fort Brag (stan Północna Karolina), połączonych z desantem spadochronowym, 3 spadochroniarzy poniosło śmierć, a 72 zostało rannych.

Na Wartach Produkcyjnych

Ludzie pracy dla Zjazdu partii

Ponad 300 tysięcy robotnic i robotników, majstrów i techników, inżynierów i pracowników umysłowych Łodzi i województwa, pełniąc Warty Produkcyjne, walczy z zapałem o zwycięskie wykonanie zobowiązań zjazdowych, o jak najgodniejsze uczczenie historycznego wydarzenia w życiu narodu polskiego — II Zjazdu PZPR.

PLAN DZIENNY NA 10 MARCA WYKONALI W 116 PROC.

10 marzec. Pierwszy dzień obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym dniu załoga tkalni ZPB im. Luksemburg, pełniąc Warty Produkcyjne, uzyskała 116 proc. wykonania planu dziennego. Piękny sukces. Tkaczki i tkacze godnie powitali dzień rozpoczęcia obrad II Zjazdu PZPR.

— II Zjazd PZPR witam wzmożoną pracą—mówi tkaczka Wojciechowska. — Będę starała się osiągać jeszcze lepsze wyniki produkcyjne, aby coraz lepiej realizować wskazania partii, która prowadzi wszystkich ludzi pracy do lepszego i dostatniejszego życia.

Miano przodujących zespołów w dniu 10 bm. uzyskały zespoły majstrów: Franciszka Spychalskiego — 121 proc. i Leona Nowaka — 119 proc.

Załoga tkalni ZPB im. Luksemburg ambitnie walczy o zwycięską realizację zobowiązań zjazdowych. Do tej pory wyprodukowano dodatkowo 35 tys. m tkanin oraz przekroczono plan jakościowy o 1,5 proc.

ZAŁOGA OZORKOWSKICH ZPZ WALCZY O JAKOŚĆ

W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Zgrzebnego dobre wyniki w realizacji zobowiązań zjazdowych osiągają kobiety - tkaczki i prządki. Im to przede wszystkim zawdzięczać należy, że jakość produkcji w zakładzie w wyniku realizacji zobowiązań znacznie wzrosła.

11.379 kg przędzy I gatunku ponad plan — oto czym powitały II Zjazd partii prządki Ozorkowskich ZPZ — pisze korespondent Ścigajowa.

Największą ofiarność i poświęcenie w realizacji zobowiązań zjazdowych wykazały prządki z oddziału „V", Józefa Gusławska i Czesława Figas, które wraz z całym zespołem wysoko przekraczają planowaną jakość produkcji.

Nie pozostają także w tyle tkaczki, które produkują coraz więcej tkanin I gatunku. Witają one obrady II Zjazdu partii nowymi osiągnięciami. Jakość tkanin wzrosła w okresie realizacji zobowiązań do 68,6 proc. Zaoszczędzono jednocześnie 925 kg przędzy.

Spośród tkaczek na wyróżnienie zasługują Filomena Eliasik i Krystyna Chałupnik.

NIEUSTANNIE WZRASTA PRODUKCJA

Na wszystkich maszynach, we wszystkich oddziałach produkcyjnych ZPW im. Barlickiego widnieją czerwone proporczyki — symbole pełnienia Wart Produkcyjnych. Robotnicy stojący na Wartach ustawicznie wzmagają tempo pracy. Załogi poszczególnych oddziałów mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami produkcyjnymi. Wszystkie oddziały realizują swe zadania z nadwyżką i śpiesznie odrabiają zaległości powstałe w poprzednim okresie.

Na czele współzawodniczących w Czynie Zjazdowym kroczy zespół majstra tkackiego, Mariana Rogalskiego, który osiąga obecnie 114 procent wykonania planu.

— Nasz zespół zwycięsko pokonał trudności — mówi majster Rogalski.— W walce tej pomagała nam organizacja partyjna, która mobilizowała wszystkich do coraz lepszej pracy. Jesteśmy dumni, że II Zjazd naszej partii witamy wysoką produkcją.

Wśród tkaczy palmę pierwszeństwa dzierżą Monika Wardęga, która w czasie pełnienia Warty osiąga 129,5 proc. i Bogumił Będzichowski — 118 proc.

W przędzalni przodują zespoły majstrów: Stanisława Markiewicza — 113 proc. i Bolesława Kuźnika — 110 proc.

CZYN TKACZY PABIANICKICH ZPJ

W walce o wysoką jakość produkcji sukcesy odnosi Maria Gabarowska, tkaczka z Pabianickich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego. Jej zobowiązanie brzmiało — podnieść jakość produkowanych tkanin o 3,5 proc. W dniach pełnienia Warty Maria Gabarowska podniosła o 6,5 proc. ilość tkanin I gatunku. Podobne wyniki uzyskuje tkacz, Stanisław Wiśniewski.

28 inżynierów i techników Pabianickich ZPJ zobowiązało się w dniach Wart Produkcyjnych przepracować poza godzinami pracy po 8 godzin na warsztatach tkackich. Zobowiązanie zostało wykonane. 564 m dodatkowo wyprodukowanych tkanin jedwabnych, to piękny podarunek inżynierów i techników Pabianickich ZPJ dla II Zjazdu.

Tkacze i mistrzowie oddziału „A" także mają się czym pochwalić w dniach Zjazdu. Wyprodukowali oni dodatkowo 80,64 m tkanin I gatunku.

Aby siew zjazdowy przebiegał jak najsprawniej

Masy pracujące wsi woj. łódzkiego witają obradujący w Warszawie II Zjazd partii dodatkowymi i cennymi zobowiązaniami, których realizacja przyczyni się do szybkiego i przedterminowego zakończenia wiosennej kampanii siewnej oraz podniesienia produkcji rolnej.

ZWIĘKSZĄ WYDAJNOŚĆ ZBÓŻ O 1 KWINTAL

Załoga POM w Bogdance w pow. brzezińskim, dla zadokumentowania swego przywiązania do partii, postanowiła zakończyć siew zjazdowy w spółdzielniach produkcyjnych na 5 dni przed terminem. Przez solidne i terminowe wykonanie wszystkich prac polowych oraz stosowanie najnowszych zabiegów agrotechnicznych zwiększy wydajność z hektara czterech podstawowych zbóż, tj. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, średnio o 1 q.

Cenne zobowiązania podjęli między innymi traktorzyści tego POM. Np. Stanisław Krasowski postanowił wykonać przypadający nań plan wiosenny w 105 proc. oraz przedłużyć żywotność ciągnika o 300 godzin (bez kapitalnego remontu). Podobne zobowiązania podjęli pozostali traktorzyści — Bolesław Miśkiewicz, Wiesław Koza, Józef Nyk i inni.

ZAOSZCZĘDZĄ 600 KG PALIWA

Traktorzyści zespołu PGR w Dębołęce w pow. sieradzkim zobowiązali się zaoszczędzić w nadchodzącej akcji siewnej 600 kg paliwa oraz przedłużyć żywotność swych ciągników o kilkaset godzin.

2 kg paliwa na 1 ha orki średniej postanowił zaoszczędzić traktorzysta — Władysław Krawczyk z PGR w Lesznie, pow. łęczyckiego, a Zygmunt Matczak zaoszczędzi na hektarze przeprowadzonej orki 1 kg paliwa.

SKRÓCĄ CZAS TRWANIA SIEWU O 5 DNI

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Krężelewice, gm. Mazew, w pow. łęczyckim, m. in. Teodor Budner, Stefan Kłódczyński i Feliks Czapliński, postanowili skrócić czas trwania siewów wiosennych o 5 dni oraz odstawić w bieżącym roku do mleczarni poza obowiązkowymi dostawami 35 tys. litrów mleka.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli w pow. brzezińskim zakończą siewy o 6 dni wcześniej, zaś brygada polowa z PGR w Łaniętach pow. kutnowskiego wykona je na 3 dni przed terminem.

USUNĄĆ BRAKI W GOM W DOMANIEWICACH

GOM w Domaniewicach w pow. łowickim nie wyremontował jeszcze wszystkich posiadanych maszyn i narzędzi rolniczych potrzebnych do wiosennej kampanii siewnej, nie zebrał również zamówień od chłopów na użytkowanie tych maszyn. A więc powtarza błędy roku ubiegłego, gdy wielu chłopów nie mogąc się doczekać siewników GOM-owskich siało z płachty. W tym roku nie wolno do tego dopuścić. Pracą GOM w Domaniewicach winno niezwłocznie zainteresować się Prezydium GRN i przyczynić się do usprawnienia jego pracy.

Radosne meldunki załóg i pracujących chłopów do prezydium II Zjazdu

Wraz z gorącymi, serdecznymi pozdrowieniami dla II Zjazdu PZPR, popłynęły do Warszawy dumne meldunki robotników województwa łódzkiego. Załogi wielu zakładów donoszą w nich, że zobowiązania które podjęto na cześć II Zjazdu zostały zrealizowane. Meldunki zawierają zapewnienia robotnic i robotników, że nie zawiodą zaufania partii że wierni jej wskazaniom, pracą swoją, nieustannym podnoszeniem produkcji budować będą socjalizm.

ZPB W PABIANICACH

„Osiągnięciami w produkcji wita II Zjazd partii załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań w Czynie Zjazdowym, przędzalnie wykonały ponad plan 130.381 kg przędzy, tkalnie — 177.510 m tkanin. Pokonaliśmy trudności w przędzeniu i tkaniu sztucznego włókna jeleniogórskiego, osiągając lepsze wyniki niż przy włóknie zagranicznym. W marcu damy z tego surowca ponadplanową produkcję 11 tys. kg przędzy" — pisze w swym meldunku załoga ZPB w Pabianicach.

„Cała załoga pełniąc Warty zobowiązała się wykonać plan marcowy w 105 proc. Odpowiadając na wezwanie Zakładów „Boruta" w Zgierzu, opracowaliśmy kontrplan dla nas, który będzie obowiązującym planem produkcyjnym. W dniu 18 kwietnia, tj. w rocznicę urodzin towarzysza Bieruta, oddamy do użytku załogi specjalistyczny ośrodek zdrowia.

W wyniku mobilizacji załogi w Czynie Zjazdowym, wyrośli nowi przodownicy pracy, a 200 najlepszych spośród nich wstąpiło w szeregi naszej partii. Obecnie, w chwili, gdy odbywa się II Zjazd, wstępuje do partii ponad 50 przodujących robotników. Organizacja ZMP-owska wzrosła w tym czasie o 408 nowych członków. Do związków zawodowych wstąpiło 4 227 robotników. W Czynie Zjazdowym bierze udział cała załoga, podnosząc stale swe wyniki produkcyjne.

Zapewniamy naszą partię, że będziemy w pełni realizować uchwały II Zjazdu i nie ustaniemy w walce o miano przodującego zakładu w przemyśle bawełnianym".

ZPB „BORUTA" W ZGIERZU

„Dowodem zrozumienia przez naszą załogę znaczenia II Zjazdu partii są osiągnięcia produkcyjne — piszą w meldunku do II Zjazdu robotnicy Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu. — Realizacja podjętych zobowiązań pozwoliła nam plan roczny wykonać przed terminem. Wartość dodatkowej produkcji barwników i chemikalii, osiągniętej dzięki zobowiązaniom, wyraża się sumą 8.168 tys. zł. Do nowej formy współzawodnictwa — nasz kontrplan obowiązującym planem produkcji — zainicjowanej przez oddział barwników siarkowych, włączyła się cała załoga, podnosząc plan produkcji na marzec o 14 proc.

Wynikiem pracy masowo-politycznej są osiągnięcia na odcinku wzrostu organizacji partyjnej, ZMP oraz związków zawodowych. Organizacja partyjna w naszych zakładach w okresie od IX Plenum do II Zjazdu, powiększyła się o 69 kandydatów. 67 młodych robotników wstąpiło do ZMP. Do organizacji związkowej przystąpiło 236 robotników.

Załoga Zakładów „Boruta", życząc towarzyszom delegatom pomyślnych obrad, przeświadczona jest, że uchwały i wytyczne II Zjazdu partii uzbroją nas do walki o systematyczne zwiększanie produkcji, jako niezbędnego warunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi".

• • •

Gorące i serdeczne pozdrowienia owocnych obrad zasyłają także uczestnikom II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pracujący chłopi województwa łódzkiego, łącząc swe życzenia z meldunkami o przedterminowej realizacji przygotowań do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej i postanowieniach, jakie podjęli dla zwiększenia produkcji rolniczej i hodowlanej.

Spółdzielcy z gromady Lubiatów, w powiecie piotrkowskim, o 6 dni skrócili termin przygotowań do kampanii wiosennej, przyszykowali ziarno do siewów, które przeprowadzą do 17 kwietnia br.

W celu podniesienia plonów, w ciągu 4 dni zasadzą ziemniaki systemem kwadratowo-gniazdowym, dokonają bronowania wszystkich zbóż ozimych i dla zapewnienia bydłu jak największej ilości paszy zasieją na obszarze 4 ha seradelę i rzepak ozimy, jako pierwszy poplon na paszę.

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Pszczonów, gminy Łyszkowice, w powiecie łowickim, zwiększą ilość bydła w swojej wsi o 20 sztuk i zwiększą o 10 proc. wydajność mleka od każdej krowy przez uzyskanie wartościowej paszy z łąk, których zagospodarują 200 hektarów.

Dotrzymują w pełni przyrzeczenia danego delegatowi na II Zjazd

„Zastąpimy Was godnie przy krosnach, towarzyszu delegacie" — przyrzekły Adamowi Śmiechowskiemu tkaczki Zofia Gajewska i Genowefa Moskalewicz z Zakładu „C" ZPB im. Stalina.

Z chwilą wyjazdu tow. Adama Śmiechowskiego na II Zjazd PZPR, obie tkaczki przystąpiły do pracy na jego krosnach. Każda z nich obsługuje obecnie po 6 krosien, cztery własne i 2 tow. Śmiechowskiego.

Obie tkaczki ambitnie walczą o dotrzymanie złożonego przyrzeczenia, o uzyskanie wysokiej produkcji. W lutym tkaczka Gajewska, pracująca na swych 4 krosnach, osiągnęła 108 proc. wykonania planu, a tkaczka Moskalewicz — 102 proc. W czasie dwóch pierwszych dni nieobecności delegata, obie tkaczki wydatnie podniosły wykonanie planu. I tak, Gajewska uzyskała w tym czasie 122 proc., a Moskalewicz — 107 proc.

Tkaczki Gajewska i Moskalewicz godnie zastępują nieobecnego delegata na II Zjazd partii, Adama Śmiechowskiego.

Wiadomości sportowe

Jutro na łódzkim stadionie

Próbę generalną przeprowadzili łódzcy włókniarze z pomyślnym na ogół wynikiem. Pewne usterki w grze formacji obronnych, nie dość zdecydowana postawa napadu mogą znaleźć swoje wytłumaczenie zarówno w ciężkich warunkach terenowych, jak i w... stawce zawodów. Był to przecież towarzyski mecz, a opolscy Budowlani nie byli przeciwnikiem wymagającym nadzwyczajnych walorów. Odnieśliśmy jednak wrażenie, że pod względem kondycyjnym Włókniarz jest dość dobrze przygotowany do kampanii mistrzowskiej, a ten czynnik będzie zwłaszcza w początkowej fazie odgrywał poważną rolę. Zresztą wszystkie nierozstrzygnięte do tej chwili pytania w kwestii wartości i pogotowia bojowego łodzian zostaną rozstrzygnięte już jutro.

W niedzielę włókniarze zainaugurują sezon ligowy meczem z Ogniwem Bytom, a jest to rywal niepośledniej klasy. Przed dwoma laty, gdy Włókniarz opuszczał I ligę, bytomianie zdobywali wicemistrzostwo Polski. W roku ubiegłym zakończyli rozgrywki na szóstym miejscu i przez cały rok należeli do krajowej czołówki. W tym roku doznali poważnego wzmocnienia pozyskując Sąsiadka i K. Wieczorka, dwie wybitne indywidualności CWKS. Nie bez podstaw eksperci rokują Ogniwu dużą rolę w mistrzostwach. Ta drużyna prowadzona przez trenera Koncewicza legitymuje się nie tylko sporym zaawansowaniem technicznym, ale umie realizować pomysłowe zagrywki taktyczne, co jest ulubioną bronią zwłaszcza pary — Trampisz — Wiśniewski.

Przypuszczalnie ujrzymy Ogniwo w następującym składzie: **Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Sąsiadek, Trampisz, Kempny, Wieczorek, Wiśniewski.**

Mecz Włókniarza z Ogniwem rozpocznie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 15.15, a dwie godziny wcześniej oglądać będziemy spotkanie o mistrzostwo rezerw.

Siatkarki Spójni wygrały z Budowlanymi

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi finałowy turniej o wejście do klasy wydzielonej w siatkówce kobiecej z udziałem drużyn: Budowlani (Opole), Kolejarz (Wrocław), Kolejarz (Toruń) i Spójnia (Łódź). W pierwszym dniu zawodów Spójnia (Łódź) pokonała Budowlanych (Opole) 3:1 (15:5, 13:15, 15:12, 15:8), w drugim zaś spotkaniu Kolejarz (Wrocław) po pięciosetowej walce wygrał z Kolejarzem (Toruń) 3:2 (9:15, 15:3, 11:15, 15:11, 15:7).

Co, gdzie, kiedy?

SOBOTA

GODZ. 18 MDK — finały w piłce siatkowej kobiet o wejście do kl. wydzielonej z udziałem drużyn: Budowlani (Opole), Kolejarz (Wrocław), Kolejarz (Toruń) i Spójnia (Łódź).

NIEDZIELA

GODZ. 10 MDK — finały w piłce siatkowej kobiet o wejście do kl. wydzielonej.

GODZ. 12 Północna 36 — liga tenisa stołowego: Budowlani (Warszawa) — Spójnia (Łódź).

GODZ. 15.15 Al. Unii 2 — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi: Ogniwo (Bytom) — Włókniarz (Łódź).

GODZ. 18 Północna 36 — mecz ligowy w koszu męskim: Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (Łódź).

GODZ. 18 Hala Włókniarza — towarzyski mecz bokserski: Kolejarz (Kraków) — Budowlani (Łódź).

GODZ. 19 MDK — mecz ligowy koszykówki: Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź).

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmiejska: Podstawowa terenowa organizacja partyjna b. Dzielnicy Śródmieście-Lewa zawiadamia wszystkich swych członków o zebraniu, które odbędzie się w dniu 15 bm., o godz. 18, w sali konferencyjnej Dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Kościuszki 4 (II piętro).

Teatry i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — dnia 13 bm. — godz. 15 — „Domek z kart" — godz. 19 — „Dziewczyna z dzbanem" — 14 bm. — godz. 15 — „Spazmy modne" — godz. 19 — „Domek z kart"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — dnia 13 bm. — godz. 19.15 — „Fircyk w zalotach" — dn. 14 bm. — godz. 16 i 19.15 — „Fircyk w zalotach"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — dnia 13 bm. — godz. 15.30 — „Królowa Śniegu" — godz. 19.15 — „Pałacyk w zaułku" — dnia 14 bm. — godz. 15 i 19.15 — „Pałacyk w zaułku"

IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — dnia 13 bm. — godz. 15 — „Komedia" — godz. 19 — „Chirurg" — dnia 14 bm. — godz. 15 — „Chirurg" — godz. 19 — „Komedia"

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — dnia 13 i 14 bm. — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka"

SATYRYKÓW (Traugutta 1) — dnia 13 i 14 bm. — godz. 19.15 — „Dajemy wam słowo humoru"

ARLEKIN (Piotrkowska 152) — dnia 13 bm. — godz. 17 — „Kolorowe piosenki" — dnia 14 bm. — godz. 15 i 17 — „Kolorowe piosenki"

PINOKIO (Kopernika 16) — dnia 13 bm. — godz. 15 — „Jedzie pociąg z węglem" — (przedstawienie zamknięte) — dnia 14 bm. — godz. 17 — „Jedzie pociąg z węglem"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30 — **XXVI Koncert Symfoniczny**. W programie: Panufnik, Karłowicz, Beethoven, dn'a 14 bm. — godz. 12 — **II Poranek Symfoniczny**. W programie utwory Fr. Chopina.

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — godz. 10—13 i 15—18 — wystawa pt. „9 grafików krakowskich".

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. 10—17.

SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. 14—20 (wtorki, czwartki); w godz. 10—16 (niedziele i święta).

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — w godz. 10—18.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Strażnica w górach", dod. „Proces" — godz. 15, 17.30, 20.

GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Życie pszczół", „Mistrzostwa ZSRR w gimnastyce" PKF 9-54 — godz. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Bajka o śpiącej królewnie", „Dziadek i wnuczek" — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Maksymek", dod. „Budowa materii" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Nie ma pokoju pod oliwkami", dod. „Preparat T" — godz. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) — „Dumna królewna", dod. „O amonicie i 14 harcerzach" — godz. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Odzyskane szczęście" — godz. 15.45, 18, 20.15.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Przygoda na Mariensztacie", dod. „Motocykliści radzieccy" — godz. 16, 18, 20.

MAJA (Kilińskiego 178) — „Arena śmiałych", dod. „Sport radziecki 4-53" — godz. 17, 19.

REKORD (Rzgowska 2) — „Burza", dod. „Malaria" — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) — „Fanfan Tulipan", dod. „Ciernik" — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Czekaj na mnie", dod. „Młode skrzydła" — godz. 18.30.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Nadziei za dwa grosze", dod. „Magnetyzm" — godz. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nierozłączni przyjaciele", dod. „Mistrzowie uzbeckiego tańca" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA — nieczynne z powodu remontu

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Rusłan i Ludmiła", dod. „Mistrzowie porcelany" — godz. 16, 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Odzyskane szczęście" — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Admirał Uszakow", dod. „Droga na Studium Przygotowawcze" godz. 18, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Wiosenna bajka", „Wyżyna sandomierska", „Czy wiecie, że..." 3-53, PKF 9-54 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Radio

ŁÓDŹ, FALA 230,1 m
SOBOTA, 13 MARCA 1954 R.

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.00 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.50 „Z gromad naszego województwa". 7.05 Muzyka ludowa. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Utwory na klarnet. 14.10 Dla klas I — II audycja słowno-muzyczna. 14.30 Dla klas VII „Rozmowa o Władysławie Broniewskim". 15.00 Muzyka. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Pieśni różnych narodów. 16.20 Aud. dla młodzieży pt. „Z ziarna wyrośnie chleb". 16.35 Koncert. 16.55 „Nasza Trybuna Dyskusyjna". 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.30 SPRAWOZDANIE Z II ZJAZDU PZPR. 18.10 „Muzyczny punkt usługowy". 18.30 „Rezerwy w lesie" — pogadanka. 18.40 Scena polska — „Antoni Fertner". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Audycja literacka. 22.20 Muzyka dla wszystkich. 23.00 Muzyka taneczna.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Dnia 14 bm. dyżurują apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dnia 14 bm., od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Wydawca RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji, Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Łódź, Zwirki 17.

D-5-13475

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Umocnimy sojusz robotniczo-chłopski, przyspieszymy budowę socjalizmu na wsi

Przemówienie I sekretarza KW PZPR w Łodzi tow. M. Tatarkówny wygłoszone w dniu 11. III. br.

NA ZDJĘCIU: *na trybunie — I sekretarz KW PZPR w Łodzi tow. Michalina Tatarkówna.*

CAF — fot. Zyg. Wdowiński.

Proszę Towarzyszy! Towarzysz Bierut przewodniczący naszej partii przeanalizował głęboko historyczną drogę, którą przebyła nasza partia w walce o budownictwo podstaw socjalizmu w naszym kraju. W walce tej nasza partia stała się partią całego narodu, który skupił się wokół niej pod sztandarami Frontu Narodowego. Dzięki Czynowi Przedzjazdowemu województwo łódzkie może dziś zameldować, że przygotowania do akcji wiosennej zakończyliśmy przedterminowo. POM-y zakończyły przygotowania na 1 marca, a więc na sześć dni przed terminem, podczas gdy w roku ubiegłym zakończyły 25 marca, GOM-y 4 marca, a PGR-y 26 lutego zameldowały o swej gotowości do siewów. Plan kontraktacji roślin wykonano na terenie woj. łódzkiego w 103 proc.

Wskazania IX Plenum KC naszej partii, tezy przedzjazdowe, dyskusja nad nimi ożywiły twórczą inicjatywę mas pracujących. Okres przedzjazdowy wykazał, jak bliska jest masom pracującym polityka naszej partii, zbliżył je do partii, pozwolił na mocniejsze zacieśnienie więzi z masami.

Wyrazem tej aktywności był ogromny rozmach współzawodnictwa przedzjazdowego w mieście i na wsi, w którym brało udział 86,2 proc. wszystkich robotników i pracowników przemysłu, 73 proc. gromad i 90,3 proc. pracowników PGR, 74 proc. pracowników POM i 100 proc. gospodarstw uspółdzielczonych. W rozbudzeniu entuzjazmu przedzjazdowego widać wyraźnie rolę naszej partii, gdyż we współzawodnictwie brało udział 93 proc. członków partii oraz 92 proc. członków ZMP. W wyniku usilnej pracy partyjnej rozwinęliśmy we współzawodnictwie przedzjazdowym szereg nowych form i metod współzawodnictwa, które w poważnej mierze przyczyniają się do wykonania planów na każdym odcinku.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że realizacja planów produkcyjnych w przemyśle na lata 1954-55 stawia przed organizacją partyjną województwa łódzkiego zadanie zmobilizowania wszystkich załóg do walki o zwiększenie produkcji, o zmniejszenie godzin postojowych, o zmniejszenie odpadków, o wykonanie planów usprawnień i racjonalizacji.

Jest to tym bardziej konieczne, że nie wszystkie podstawowe organizacje partyjne zdołały przezwyciężyć swoje braki, nie wszystkie organizacje partyjne zajmują się w stopniu dostatecznym zagadnieniami produkcji, nie wszystkie organizacje partyjne troszczą się o człowieka i o produkcję. Szereg organizacji partyjnych nie interesował się w sposób należyty sprawą bezpieczeństwa i higieny pracy na swoim terenie. Ujawniono niejednokrotnie poważne zaniedbania na tym odcinku, jak np.: praca ciężarnych kobiet i młodzieży w nocy. Brak elementarnej troski o warunki higieny w niektórych zakładach pracy wyraża się między innymi i w tym, że fundusze na inwestycje socjalne nie zostały w pełni wykorzystane. Te zaniedbania najjaskrawiej występowały w Zakładach Chemicznych „Boruta", gdzie organizacja partyjna nie troszczyła się o sprawy załogi, była oderwana od załogi, nie zdobyła sobie w zakładzie autorytetu i zaufania. Dopiero uchwały egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego po IX Plenum KC dopomogły towarzyszom z „Boruty" przeanalizować swoje błędy i szybko je naprawić.

Nasz przemysł, bardzo często kluczowy, rozsiany jest po miastach powiatowych i ma poważne trudności w zakresie mieszkań. Między innymi i dlatego, że PKPG i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej w planach swoich niedostatecznie uwzględniało postulaty województwa łódzkiego. Uwzględnienie naszych postulatów zawartych w piśmie do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. Minca pozwoliłoby na znaczną poprawę warunków życiowych pracowników przemysłu.

Niezmiernie ważne dla rozwoju naszego województwa byłoby również uwzględnienie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i Ministerstwo Kolei naszego postulatu odnośnie budowy, przewidzianej zresztą w planie, linii kolejowej Sieradz — Wieruszów. Wytyczenie w terenie tej linii winno uwzględniać aktywizację gospodarczą przyległych miejscowości Złoczewa i Lututowa. Potrzebne byłoby również zbudowanie od Lututowa 19-kilometrowego odgałęzienia do Wielunia. W ten sposób zocofane powiatowe miasto Wieluń uzyskałoby bezpośrednie połączenie kolejowe z Łodzią.

Wracając do znaczenia, jakie miały uchwały IX Plenum KC partii dla ożywienia pracy organizacji partyjnych, należy wskazać, że aktywizacja członków partii i bezpartyjnych pomogła skuteczniej i szybciej zwalczać i demaskować działalność wroga klasowego, przeciwdziałać WRN-owskim teoryjkom w rodzaju „urawniłowki".

Uchwały IX Plenum wytyczające pracę na wsi i tezy przedzjazdowe o rolnictwie pomogły nam przeanalizować dotychczasową sytuację na wsi naszego województwa i wskazały z całą ostrością na nasze błędy, niedociągnięcia i wypaczenia w realizacji trójjednej formuły Lenina oraz zmobilizowały nas do usprawnienia stylu naszej pracy, do bezwzględnej walki o likwidację naszych braków.

Podstawowym warunkiem usprawnienia naszej pracy na wsi, na który wskazywał na IX Plenum towarzysz Bierut, to rozbudowa organizacji partyjnych. Słabość w tej dziedzinie szczególnie silnie występowała na terenie naszego województwa i występuje jeszcze dzisiaj, mimo znacznej rozbudowy sieci organizacyjnej partii na wsi w ostatnim czasie. Większość naszych gromad pozostawała poza naszym bezpośrednim oddziaływaniem, bez naszej politycznej i bardzo często bez gospodarczej pomocy, niejednokrotnie sam na sam z wyzyskiem kułackim, a bardzo często i z wrogą plotką (np. o konferencji berlińskiej), która krążyła w powiatach wieluńskim i brzezińskim.

Nie zawsze nasze instancje partyjne umiały dostrzec toczącą się w terenie ostrą walkę klasową. Wielu np. towarzyszy traktowało ludność wiejską jako jednolitą masę chłopską, nie widzieliśmy struktury klasowej naszej wsi, która w swej masie jest raczej małorolna, bowiem 49,7 proc. to gospodarstwa do 3 ha, 35 proc. do 5 ha i 62 tysiące gospodarstw, które nie mają koni.

Istnieją i istniały wszystkie warunki do najściślejszej więzi partii z masami chłopskimi, istnieje grunt dla rozbudowy partii i dla rozpowszechnienia idei spółdzielczości produkcyjnej. Biedota naszego województwa ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kułackim wyzyskiem. Niewątpliwym przejawem aktywności biedoty były gorące dyskusje przedzjazdowe, w których w bardzo krytyczny sposób wykazywano nam nasze braki i niedociągnięcia. Na zebraniu w Krośniewicach, powiat kutnowski, małorolny chłop, zabierając głos w dyskusji mówił: „Stale wywiązuję się z obowiązkowych dostaw wobec państwa, a od dwóch lat podanie moje o przydzielenie 10 desek leży bez odpowiedzi".

Wytyczne IX Plenum i oddolna krytyka pracującego chłopstwa stały się dla wielu naszych organizacji partyjnych poważną szkołą umiejętnego oparcia się o biedotę w walce klasowej. Komitet Wojewódzki łącznie z instancjami terenowymi zmieniają poważnie styl swej pracy w kierunku głębszego docierania do mas. Nie można jednak jeszcze stwierdzić, że zlikwidowaliśmy wszystkie zaniedbania na tym odcinku. Większe zrozumienie istoty polityki na wsi znajduje wyraz w głębszym zainteresowaniu się instancji partyjnych takimi sprawami jak polityka zaopatrzenia, pomoc sąsiedzka i kredytowa itp.

Komitety powiatowe coraz bardziej doceniają pracę z podstawową organizacją w gromadach przez nasilenie pracy ideologicznej, zwłaszcza w okresie przedzjazdowym szeroko zapoznawały masy pracującego chłopstwa z wytycznymi IX Plenum. Wyraźny przełom uwidacznia się w pracy takich powiatów, jak Kutno, Łowicz, a szczególnie Łęczyca, gdzie w ostrej walce usuwa się wypaczenia i niedociągnięcia.

Komitet Powiatowy w Łęczycy przez bezpośrednie powiązanie wszystkich członków z komitetami gminnymi wpływał na wzrost aktywności całej organizacji partyjnej. Wzmogło się poczucie odpowiedzialności całej instancji i poszczególnych członków za całokształt pracy. Ugruntowuje się świadomość, że zadania na wsi można wykonać przede wszystkim w oparciu o miejscowy aktyw samej gromady. Dzięki temu organizacja łęczycka ma największe w naszym województwie osiągnięcia, wyrażające się w likwidacji 34 proc. białych plam, oraz w zorganizowaniu 9 nowych spółdzielni produkcyjnych wobec 32 spółdzielni nowopowstałych w ostatnim okresie w całym naszym województwie. Komitet Powiatowy w Łęczycy przełamał tkwiący wśród niektórych towarzyszy mit o gminach trudnych, w których rzekomo nie da się zorganizować spółdzielni produkcyjnych, poprzez założenie w ostatnich dniach spółdzielni produkcyjnej w tak zwanej kułackiej gminie Tum, która dotychczas sprawiała Komitetowi Powiatowemu najwięcej kłopotów.

Przykład organizacji łęczyckiej wpływa mobilizująco na inne komitety powiatowe, które również poprawiają i stopniowo ulepszają swój styl pracy.

W trosce o indywidualnego chłopa, o zaspokojenie jego potrzeb produkcyjnych, niezmiernie ważne jest zagadnienie bazy paszowej. Rozwiązanie tego problemu pozwoli nam usunąć niską produktywność bydła, występującą na terenie naszego województwa. Na tym odcinku mamy poważne rezerwy, bo jeżeli w kraju przeciętna wydajność łąk wynosi 28 kwintali z jednego ha, to w naszym województwie — 20 kwintali. Konieczne jest u nas nawodnienie wielkich masywów łąk w dolinach rzek Bzury, Warty, Pilicy i Neru. Na nawodnionych łąkach o powierzchni 2.600 ha w dolinie rzeki Neru otrzymuje się dziś duże zbiory siana z hektara. W dolinie tej rzeki istnieje jeszcze około 11 tys. ha łąk nie nawodnionych, co stanowi rezerwę paszową dla 15 tysięcy sztuk bydła. Dla realizacji jednak tych zadań potrzebna będzie mobilizacja chłopów do Czynu Melioracyjnego, do zakładania spółek wodnych, ale konieczna również będzie pomoc finansowa państwa.

Zwiększając naszą troskę o indywidualnego chłopa, zbliżamy go coraz bardziej do partii i tym samym ułatwiamy mu zrozumienie idei spółdzielczości produkcyjnej.

Nie wolno jednak ani na chwilę łudzić się, że dojrzewanie mas chłopskich do zrozumienia idei spółdzielczości produkcyjnej nastąpi automatycznie. Opierając się na wzrastającym zaufaniu mas chłopskich do partii, do władzy ludowej, musimy przez pracę polityczną wśród indywidualnego chłopstwa, przez pomoc gospodarczą, przez umacnianie istniejących spółdzielni produkcyjnych wpajać przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej, budować nowe spółdzielnie produkcyjne.

Wzrost spółdzielni produkcyjnych jest uzależniony przecież od pracy z komitetami założycielskimi. Trzeba stwierdzić, że dotychczas pomoc i opieka ze strony instancji partyjnych i podstawowych organizacji partyjnych nad komitetami założycielskimi nie zawsze była należyta. Były wypadki tworzenia fikcyjnych komitetów założycielskich w powiecie radomszczańskim, gdzie na 11 członków komitetu było 10 urzędników GS i jeden rolnik.

Wszystkie komitety założycielskie muszą być otoczone stałą opieką i troską, muszą mieć pomoc polityczną, aby w oparciu o nią, mogły powstawać nowe spółdzielnie produkcyjne, zdrowe i posiadające perspektywy rozwoju. Dotychczas instancje partyjne i rady narodowe nie doceniały należycie znaczenia niższych form spółdzielczości. Z pola widzenia wypadło zagadnienie organizowania grup uprawowych. Ostatnio nastąpiła wyraźna poprawa, gdyż mamy już 31 grup, podczas gdy w r. ub. nie było ani jednej.

Zwrócenie nam uwagi przez tow. Zambrowskiego na połączonym plenum Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego na zadania rad narodowych i POM-ów, jako głównych dźwigni w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, pomogło nam już w pewnym stopniu w uporządkowaniu całego szeregu zaniedbań. Towarzysze nasi coraz bardziej rozumieją konieczność politycznego kierowania radami, zaniechania praktyki dyrygowania nimi, co dotychczas powodowało łamanie planów rad narodowych.

Poważną pomocą w usprawnieniu działalności rad będzie dla nas realizacja uchwały rządu o radach gromadzkich. Przy omawianiu tej uchwały w gminie Sójki powiatu kutnowskiego chłopi z radością witali fakt ukazania się jej, mówiąc: „No, nareszcie będziemy rządzili".

W świetle wskazań IX Plenum, część kierownictwa naszych POM dostrzegła swoją dotychczasową nieumiejętność łączenia pracy politycznej z pracą gospodarczą, przełamała dotychczasowe niezrozumienie roli GOM, które swoją pracą powinny pomagać w zbliżeniu chłopów do spółdzielczości produkcyjnej. Usprawnienie pracy politycznej POM, zasilenie ich kadrami spośród klasy robotniczej przyczyni się do dalszego usunięcia braków i do rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie. *Ostatnio zgłosiło się do pracy w POM — 10 inżynierów i techników oraz 14 aktywistów z terenu Łodzi.*

Dyskusja przedzjazdowa pomogła poważnie klasie robotniczej naszego terenu zrozumieć, na czym polega kierownicza jej rola w sojuszu robotniczo - chłopskim. Również i chłopstwo pracujące zrozumiało, że bez kierowniczej roli klasy robotniczej, wieś swoich zadań nie zrealizuje. Nasi aktywiści wiejscy coraz śmielej występowali w dyskusji przedzjazdowej i na konferencjach partyjnych z żądaniem pomocy politycznej klasy robotniczej dla wsi. Dawali oni konkretne przykłady pomocy, jakiej udzielił im aktyw robotniczy pracujący w instancjach partyjnych na wsi. Wskazywali konkretną pomoc ekip łączności w organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

Zdajemy sobie sprawę, że w walce o uruchomienie rezerw w rolnictwie mamy poważne zaplecze wśród klasy robotniczej Łodzi i takich miast jak Piotrków, Pabianice i Zgierz. Ośrodki te stanowić będą o umocnieniu sojuszu robotniczo - chłopskiego.

A zatem mamy wszystkie dane, aby dokonać przełomu na odcinku przebudowy wsi. Pomocna nam będzie w tym uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Wzmacniając więź z masami pracującego chłopstwa, rozwijając pracę polityczną na wsi w oparciu o aktyw miejscowy dokonamy przełomu i poważnie zwiększymy liczbę spółdzielni produkcyjnych na terenie naszego województwa. Zadanie to jest realne. Jest to realne i najpoważniejsze zadanie naszej organizacji partyjnej, o której możliwościach świadczy fakt, że w ostatnim czasie zdołała ona dokonać poważnego przełomu w dziedzinie umocnienia i rozbudowy naszej organizacji wojewódzkiej, która w okresie przedzjazdowym wzrosła o 9 tys. nowych kandydatów — robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

Wzrost partii w okresie przedzjazdowym daje nam gwarancję, że do rozpoczęcia następnej akcji skupu zboża we wszystkich gromadach naszego województwa powstaną grupy kandydackie. Opierając się na wytycznych IX Plenum i uchwałach II Zjazdu naszej partii, ulepszać będziemy styl naszej pracy partyjnej, dążyć będziemy do pogłębienia więzi z masami, wzorując się na wielkiej przewodniczce mas pracujących całego świata — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. *(Oklaski).*

Zapewniamy Komitet Centralny, że nie będziemy szczędzić sił i energii, by w budownictwie socjalizmu stanąć wśród przodujących województw pod kierownictwem naszego Komitetu Centralnego, na czele z ukochanym przewodniczącym — towarzyszem Bierutem. *(Oklaski).*

Młodzież polska z honorem wykona zadania wskazane całemu narodowi przez II Zjazd partii

Przemówienie tow. Stanisława Pilawki przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP

Pod troskliwą opieką partii — oświadczył na wstępie mówca — rośnie udział młodzieży w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, pogłębia się jej poczucie odpowiedzialności za losy kraju, rośnie jej udział w walce klasowej o nowe, lepsze i piękniejsze życie. Entuzjazm walki o realizację programu Frontu Narodowego ogarnął całą młodzież.

Osiągnięcia młodzieży dokonują się przy aktywnym udziale ZMP, który staje się coraz bardziej bojowym i wiernym pomocnikiem partii w dziele mobilizacji i wychowania milionowych mas młodzieży na ludzi głęboko ideowych, świadomych budowniczych nowego życia.

W szeregach ZMP wyrosło tysiące młodych patriotów, świadomych i odważnych bojowników sprawy socjalizmu — budowniczych Polski Ludowej: przodowników pracy, racjonalizatorów, młodych specjalistów w różnych dziedzinach życia.

Ponad 65 tysięcy kół zetempowskich swą codzienną pracą mobilizuje młodzież do wielkich czynów, do nowych osiągnięć.

Zetempowcy w mieście i na wsi, w szkole i w wojsku, swoim osobistym przykładem pociągają za sobą do ofiarnej i wytężonej pracy masy młodzieży.

W pokonywaniu trudności chłopcy i dziewczęta naszego kraju wzorują się na młodzieży radzieckiej, na jej bohaterskim Komsomole, uczą się od niej hartu.

Stale umacnia się więź między partią i ZMP, pogłębia się partyjne kierownictwo młodzieżą.

Młodzież zetempowska gorąco kocha naszą partię i pragnie pod jej kierownictwem wiernie służyć swej ojczyźnie. Tow. Bierut w swoim referacie wysoko ocenił pracę zetempowskiej organizacji. Ocena ta będzie mobilizowała cały nasz aktyw zetempowski, całą organizację do jeszcze większej wydajności w pracy.

Z kolei przewodniczący ZG ZMP omówił te trudności w dziedzinie politycznego wychowania młodzieży, których przezwyciężenie wymaga jeszcze niemałego wysiłku.

Walka o właściwy charakter polityczny naszego związku, o kształtowanie jego oblicza ideologicznego przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu i sekciarstwa — podkreślił mówca — nie była dostatecznie ostra i bezkompromisowa.

Mimo wskazań partii, niedostatecznie wyjaśnialiśmy naszemu aktywowi młodzieżowemu, że ZMP jest organizacją wychowującą naszą młodzież na aktywnych i niezłomnych budowniczych socjalizmu i komunizmu, że ideologia ZMP jest ideologią klasy robotniczej, ideologią naszej partii, ideologią marksizmu-leninizmu.

ZMP do niedawna zbyt słabo rozbudowywał swe szeregi, a skład socjalny zmieniał się w sposób nieprawidłowy. Zmniejszał się procent robotników w stosunku do ogółu członków, natomiast wzrastał procent pracowników umysłowych.

Dzięki pomocy partii, XII Plenum Zarządu Głównego ZMP dokonało w roku ubiegłym głębokiej oceny działalności związku na polu wychowania młodzieży i postawiło zadanie dokonania poważnego przełomu w dziedzinie wzrostu organizacyjnego, w pracy ideologicznej i wychowawczej.

Dominujące znaczenie dla całej działalności ZMP ma organizacyjne i ideologiczne umocnienie się wśród młodzieży robotniczej. ZMP będzie się rozwijał prawidłowo wtedy, kiedy młodzież robotnicza, zrzeszona w związku, będzie dostatecznie silna liczebnie i uzbrojona ideologicznie, kiedy ZMP będzie skupiał w swych szeregach podstawowe masy młodzieży robotniczej, kiedy trzon robotniczy w ZMP będzie promieniował na całą młodzież, a przede wszystkim w obecnym okresie— na młodzież wiejską.

ZMP będzie spełniał swe zadanie tylko wtedy, kiedy cała jego działalność w dziele wychowania i mobilizacji młodzieży zarówno robotniczej, jak i chłopskiej, szkolnej i studenckiej będzie przesiąknięta ideą walki klasy robotniczej i całego ludu pracującego o zbudowanie socjalizmu, o utrwalenie demokratycznego pokoju na świecie.

Zwracając uwagę na fakt, że nacisk żywiołów obcych znajduje często podatny grunt wśród tej części młodzieży, która nie zahartowała się jeszcze w walce klasowej, mówca oświadczył:

Tylko w aktywnej postawie w pracy wyrastają zahartowani, oddani sprawie socjalistycznego budownictwa nowi ludzie.

Pełne efekty tej pracy można osiągnąć tylko wtedy, kiedy w działalności ZMP uwzględni się w pełnym zakresie specyfikę środowiska młodzieżowego, kiedy będzie się przemawiać językiem uwzględniającym wiek i różnorodność zainteresowań młodzieży, kiedy sprawami młodzieży, jej życiem kulturalnym i warunkami pracy będą więcej niż dotychczas zajmowały się komitety fabryczne i miejskie, kiedy, jak o tym świadczy wiele przykładów w stalinogrodzkiej organizacji, nasze egzekutywy będą wysłuchiwały sprawozdań dyrektorów zakładów o pracy młodzieży, o pomocy udzielanej ZMP.

Jak stwierdził następnie mówca, przed ZMP stoi w całej ostrości zagadnienie organizacyjnego umocnienia się na odcinku robotniczym.

Młodzież robotnicza stanowi przeciętnie 26,2 proc. składu osobowego organizacji i mimo pewnej poprawy po IX Plenum KC, w wielu zakładach przemysłowych, kopalniach i hutach ZMP zrzesza niewiele ponad 10 proc. zatrudnionej młodzieży w wieku zetempowskim. Np. w kombinacie im. Lenina do ZMP należy około 30 proc. młodzieży, a w stoczni gdańskiej 40 proc. młodzieżowych przodowników pracy jest poza organizacją zetempowską.

W szeregu kopalń woj. stalinogrodzkiego ZMP zrzesza od 15 do 30 proc. młodzieży, a w 21 kopalniach i kilku hutach w grudniu i styczniu w okresie ożywionego wzrostu szeregów nie przyjęto nikogo do ZMP. Nie wszystkie zarządy wojewódzkie i powiatowe rozumieją do głębi znaczenie rozbudowy organizacji wśród młodzieży robotniczej, a szczególnie w wielkich zakładach pracy, nie wszystkie zarządy uświadamiają sobie do końca tę prawdę, że słabość trzonu robotniczego w ZMP jest niemałą przyczyną ulegania wielu ogniw ZMP naciskowi żywiołów drobnomieszczańskich, przyczyną skłonności do wypaczeń ideologicznych.

Dla wzmocnienia trzonu robotniczego, konieczna jest szeroka, codzienna więź zetempowskiej organizacji w fabrykach z młodzieżą niezorganizowaną; trzeba lepiej zaspokajać jej potrzeby kulturalne, uwzględniać i realizować jej dążenia, musimy do końca wytępić przejawy sekciarstwa w przyjmowaniu młodziezy robotniczej do ZMP, wyrażającego się w przesadnych wymaganiach polityczno-ideologicznych wobec nowoprzyjmowanych robotników.

Chodzi również o to, aby nasze organizacje partyjne dostrzegały te słabości ZMP, aby okazywały więcej pomocy zarządom i aktywowi ZMP w ich przezwyciężaniu, aby nasze komitety partyjne głębiej wnikały w kształtowanie się składu socjalnego ZMP.

ZMP — oświadczył dalej mówca — ma dużą rolę do spełnienia w umacnianiu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w umacnianiu i rozszerzaniu wpływów ideologicznych klasy robotniczej na masy pracujących chłopów. Mimo pewnego dorobku w ruchu łączności, zbyt nikłe do tej pory jest oddziaływanie młodzieży robotniczej na młodzież wiejską. Przykładem tego między innymi może być rozbudowa organizacji zetempowskiej na wsi. W najbardziej uprzemysłowionych okręgach naszego kraju np. w województwie stalinogrodzkim jest zaledwie 6,5 tysiąca członków ZMP na wsi, we wrocławskim 14 tysięcy, w bydgoskim 16 tysięcy, w łódzkim 18 tysięcy.

ZMP nie potrafił do tej pory uświadomić masom młodzieży robotniczej, że walka o szybszy wzrost stopy życiowej, walka o likwidację dysproporcji między rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa nie może odbywać się bez wzmożonej aktywności i kierowniczej roli klasy robotniczej w życiu politycznym i kulturalnym wsi.

Chodzi o to, by pod kierownictwem ZMP-owskich organizacji ruch łączności młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską nabierał coraz bardziej charakteru masowego, aby dopomagał w podnoszeniu poziomu politycznego i kulturalnego młodzieży wiejskiej, aby ten ruch pobudzał młodzież wiejską do współzawodnictwa w produkcji, do upowszechniania wiedzy rolniczej, do pionierstwa młodzieży w stosowaniu nowoczesnych metod pracy w rolnictwie, budził przywiązanie do życia na wsi i dumę z uzyskanych osiągnięć.

Dla tego celu konieczne jest szersze niż do tej pory zapoznawanie młodzieży robotniczej z uchwałami partii i rządu — poświęconymi pracy na wsi, z problematyką sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Podkreślając konieczność wszechstronnego wychowania ideologicznego młodzieży oraz powiązania go z jej potrzebami i zainteresowaniami, przewodniczący ZG ZMP mówił: Musimy wzbogacać treść szkolenia ideologicznego aktywu i mas członkowskich, rozwijać potężny oręż krytyki w wychowaniu aktywu i szerokich mas członkowskich, uczyć surowej, krytycznej oceny swojego dorobku. Komitety powiatowe i miejskie w bieżącym roku szkolenia ideologicznego pomogły wiele w doborze kadr propagandzistów skierowując do pracy z młodzieżą wielu zdolnych wykładowców na propagandzistów szkolenia ZMP-owskiego, lecz za mało kontrolują ich pracę i za mało udzielają im pomocy.

W pracy polityczno-wychowawczej będziemy pogłębiać gorące uczucie patriotyzmu, umiłowanie ojczystego kraju i jego pięknych tradycji, krzewić dumę z naszych wielkich osiągnięć i wiarę w twórcze siły narodu. Naszym obowiązkiem jest wychowywać młodzież w duchu miłości i wdzięczności dla zwycięskiego Kraju Rad, gwaranta naszej niepodległości, niezłomnego obrońcy pokoju. Trzeba budzić nieustannie czujność i bojowość przed zakusami wroga. Wychowywać w nienawiści do wyzyskiwaczy mas ludowych i podżegaczy do nowej wojny. Mamy wszelkie warunki, aby wychowanie młodzieży odbywało się w duchu świadomości socjalistycznej, wolnej od zabobonów i przesądów. Chcemy wyzwolić młodzież od zakłamanych, obłudnych, burżuazyjno-klerykalnych form współżycia między ludźmi, krzewić wśród młodzieży komunistyczną moralność, która służy zwycięstwu mas ludowych w ich szlachetnej walce o swe wyzwolenie spod jarzma wyzyskiwaczy i ciemiężycieli.

Chodzi o to, aby młodzi ludzie byli ideowi, prości i szczerzy, kochali człowieka, nienawidzili krzywdy, posiadali siłę woli i śmiałości, byli wysoce kulturalni, nienawidzili wrogów pokoju i postępu, by byli gotowi mężnie stanąć w obronie swej ojczyzny.

ZMP winien skupiać wokół siebie utalentowanych, ofiarnych w służbie ludu młodych naukowców, artystów, twórców, aby szybciej przezwyciężać zaniedbania i braki w twórczości dla młodzieży, aby lepiej organizować wszechstronne wychowanie młodego pokolenia.

Doniosłe uchwały IX Plenum KC w sprawie przyspieszenia wzrostu poziomu życiowego szerokich mas, zwołanie Zjazdu partii i dyskusja nad tezami przedzjazdowymi — wszystko to uskrzydliło pracę aktywu zetempowskiego.

Po IX Plenum KC do 1 marca przyjęliśmy do ZMP 78.800 młodzieży robotniczej, 76 tysięcy młodzieży wiejskiej. Zorganizowano 3.115 nowych kół ZMP na wsi.

Chodzi o to, aby aktyw zetempowski przyswoił sobie doświadczenia pracy po IX Plenum KC, z których wynika, że organizacja rośnie tylko wtedy, kiedy praca nad wzrostem połączona jest z konkretną, przemyślaną pracą polityczną i mobilizacją młodzieży do wykonywania zadań produkcyjnych.

Mówiąc o brakach w aparacie ZMP mówca oświadczył m. in.: Dla wydatniejszej, szybszej poprawy w tej dziedzinie musimy zwrócić szczególną uwagę na dobór i wychowywanie ludzi o wysokim poziomie moralno-ideowym i skrystalizowanym światopoglądzie, rokujących perspektywę wzrostu i awansu w aparacie.

Na zakończenie przewodniczący ZG ZMP oświadczył: Młodzież nasza jest pełna entuzjazmu, chce dokonywać wielkich czynów, gorąco kocha swoją ludową ojczyznę, dowiodła niejednokrotnie, że dzielnie potrafi bić wroga, łamać trudności, przeszkody w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego, że potrafi skutecznie szturmować twierdzę nauki.

Młodzież gorąco kocha naszą partię, gotowa jest pod jej mądrym kierownictwem walczyć nieugięcie o realizację najbardziej doniosłych i trudnych zadań w budownictwie socjalizmu.

ZMP zapewnia Zjazd, że uwielokrotni swe wysiłki w dziele wychowywania i mobilizacji młodzieży dla jeszcze wydajniejszej pracy w realizacji zadań II Zjazdu naszej wielkiej bohaterskiej partii. *(Oklaski).*

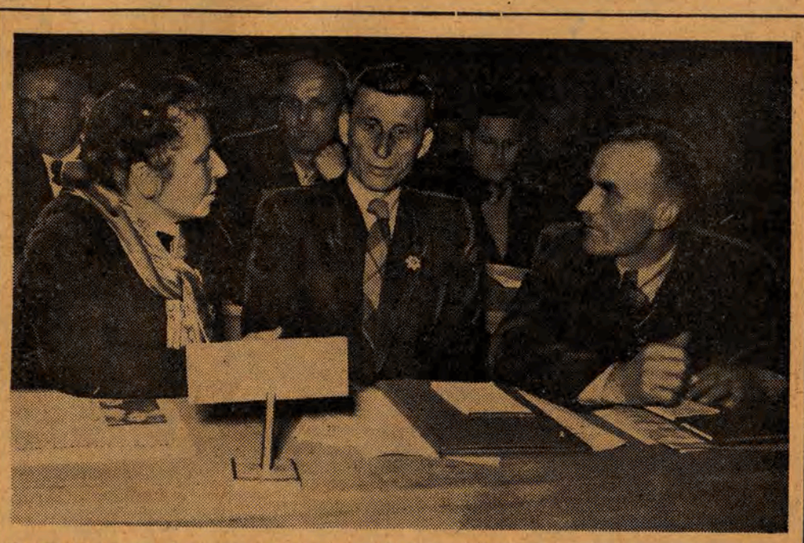

NA ZDJĘCIU: delegaci woj. łódzkiego na II Zjazd PZPR: od lewej: tkaczka — W. Raszewska, hutnik z Piotrkowskiej Huty Szkła — Wł. Trawiński oraz członek spółdzielni produkcyjnej Bedlno — Jan Różyk podczas przerwy w obradach.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński.

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

wygłoszone przez przewodniczącego Komisji tow. W. Rózgę

Komitet Centralny w swoim sprawozdaniu poinformował Zjazd o wielkich zwycięstwach naszej Partii, narodu polskiego oraz o drogach dalszego ekonomicznego, politycznego i kulturalnego rozwoju kraju.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej obejmuje 5-letni okres od chwili zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce i powołania do życia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kontynuatorki i spadkobierczyni tradycji walk o wyzwolenie społeczne i narodowe.

I

W okresie sprawozdawczym Komitet Centralny poczynił kroki zmierzające do dalszego podniesienia finansowej dyscypliny i sprawozdawczości w organizacjach partyjnych, dokonał centralizacji budżetu partyjnego, obejmującego wszystkie fundusze organów partyjnych aż do podstawowych organizacji partyjnych włącznie.

Główną dochodową częścią budżetu naszej Partii są składki członkowskie. Dlatego bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest sprawa regularnego opłacania składek, tego podstawowego obowiązku członka i kandydata Partii.

Należyte regulowanie składek świadczy o stopniu uświadomienia, zdyscyplinowania, przywiązania i ofiarności na rzecz Partii.

Jeżeli 1950 rok przyjąć za 100, to w roku 1951 globalna suma składek członkowskich wzrosła o 30 proc., w 1952 r. o 53 proc., w 1953 r. o 150 proc.

Ten duży wzrost wynika przede wszystkim z faktu, że bardzo poważnie wzrosła ilość członków Partii regularnie opłacających składki członkowskie, przytłaczająca większość członków Partii opłacając składki przestrzega obowiązującej taryfy. Ten wzrost wynika również z faktu, że poważna część członków Partii w tym okresie zwiększyła swe kwalifikacje, została awansowana w pracy zawodowej i podobnie jak cała klasa robotnicza zwiększyła swoje zarobki.

Komitet Centralny niejednokrotnie zwracał uwagę organizacjom partyjnym na konieczność wzmożenia pracy w zakresie ściągania i ewidencjonowania składek partyjnych. Wprowadzona nowa forma sprawozdawczości pomaga instancjom partyjnym lepiej śledzić za terminowym, prawidłowym opłacaniem składek partyjnych.

Wytyczne III Plenum Komitetu Centralnego, zobowiązujące sekretarza organizacji partyjnej do osobistego pobierania składek, odegrały poważną rolę nie tylko w terminowej opłacie składek, lecz miały także duże znaczenie dla lepszego powiązania kierownictwa organizacji partyjnych z masami członków i kandydatów Partii.

Pomimo znacznych osiągnięć organizacje partyjne muszą wiele zrobić, aby obowiązek opłacania składek członkowskich był bezwzględnie wypełniany w naszej Partii.

Regularność wpływów za składki jest różna w poszczególnych województwach. Do województw przodujących należą: Stalinogród, Opole i Bydgoszcz. Znacznie wzrosła liczebność członków regularnie opłacających składki na terenie województw: Rzeszów, Gdańsk, Łódź i Szczecin.

Pomimo znacznego usprawnienia pracy organizacyjnej w miastach: Warszawa i Łódź mamy pewien odsetek członków Partii nieregularnie opłacających i zalegających w opłacie składek.

Są jeszcze instancje i organizacje partyjne, które nie doceniają wychowawczego znaczenia składek partyjnych i niedostatecznie zajmują się tą sprawą. Świadczą o tym dane z opłaty składek partyjnych w woj. kieleckim, lubelskim, gdańskim i warszawskim. Traktuje się tę sprawę jako czysto finansową, spycha się ją niekiedy na barki aparatu technicznego.

Wielu sekretarzy POP i oddziałowych organizacji partyjnych nie zbiera jeszcze osobiście składek partyjnych. Wskutek tego mamy w Partii takich członków, którzy nieregularnie opłacają składki partyjne i pewną — choć niewielką — ilość członków, którzy zalegają z opłatą składek przez szereg miesięcy. Są również i tacy członkowie, którzy nie zawsze opłacają składki partyjne wg ustalonej taryfy.

Często się zdarzają wypadki nieprzestrzegania instrukcji Komitetu Centralnego o prowadzeniu należytej ewidencji składek, protokólarnego przekazywania znaczków i innych dokumentów partyjnych przy zmianie sekretarzy, a znaczna ilość POP nie przestrzega zaleceń o przesyłaniu co miesiąc sprawozdania finansowego z realizacji składek do wyższych instancji partyjnych.

Z powodu niechlujstwa niektórych komitetów powiatowych (miejskich i dzielnicowych) miały miejsce nadużycia, jak to było np. w WSK w Mielcu, w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie, w Warszawskich Przemysłowych Zakładach Budowlanych Nr 1.

Dlatego też komitety partyjne winny co kwartał rozpatrywać sprawy wpływu składek członkowskich, usuwać ujawnione niedociągnięcia.

Przed instancjami i organizacjami partyjnymi stoi zadanie wzmożenia pracy ideowo-wychowawczej, tak, aby wszyscy członkowie i kandydaci w terminie i zgodnie z taryfą opłacali składki partyjne. W tym celu wszyscy sekretarze organizacji partyjnych powinni osobiście zbierać składki partyjne, a organizacje i instancje partyjne systematycznie śledzić i omawiać tę sprawę, przejawiając w ten sposób troskę o podniesienie świadomości członków Partii.

II

Główną rozchodową pozycję budżetu stanowi zaspokajanie potrzeb terenowych organizacji partyjnych na które przeznacza się 91,8 proc. środków finansowych. Wydatki na aparat centralny stanowią 8,2 proc. budżetu. Znaczne środki budżetowe przeznaczane są na szkolenie polityczne członków Partii i rozszerzenie propagandy idei marksizmu - leninizmu. Na te cele przeznaczono w roku 1953 — 17 proc. całego budżetu Partii.

Ze środków budżetowych utrzymywane są wszystkie centralne i terenowe szkoły partyjne, a więc: Instytut Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR, Dwuletnia Szkoła Partyjna przy Komitecie Centralnym PZPR, Centralna Szkoła Partyjna im. Marchlewskiego, Kursy dla Sekretarzy Powiatowych i aktywu Komitetów Wojewódzkich i Komitetów Powiatowych, Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KC PZPR. Poza uczelniami centralnymi w Warszawie, w terenie działa jeszcze 6 szkół międzywojewódzkich i 11 szkół wojewódzkich. W okresie sprawozdawczym przeszkolonych zostało w wymienionych uczelniach i szkołach 16.212 osób, a obecnie pobiera naukę 3.722 osoby.

Na rozmaitych kursach organizowanych w okresie sprawozdawczym przeszkolono dziesiątki tysięcy członków Partii, którzy zasilili instancje i organizacje partyjne, jak również aparat państwowy i gospodarczy.

Z budżetu Partii wydawane są znaczne sumy na zakup książek dla bibliotek komitetów partyjnych.

Działalność finansowo - gospodarcza komitetów partyjnych oparta jest o preliminarze budżetowe ze szczegółowym rozbiciem na wszystkie rodzaje wydatków, jak osobowe, organizacyjne, propagandowe, szkolnictwo partyjne, kancelaryjne, utrzymywanie i konserwacja budynków i środków lokomocji, nakłady inwestycyjne itp.

Poważną pozycję w okresie sprawozdawczym stanowiły inwestycje konieczne ze względu na rozwój Partii i brak odpowiednich lokali, które mogły być na ten cel adaptowane. Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie budowę gmachu Komitetu Centralnego naszej Partii. Gmach ten został zbudowany całkowicie z wpływów z cegiełek i ofiar poszczególnych towarzyszy oraz zbiórki majowej w 1948 roku.

W okresie 1950 — 1953 wybudowano i oddano do użytku 6 szkół partyjnych oraz 2 internaty dla szkół w Warszawie, jak również 31 budynków komitetów powiatowych i dzielnicowych.

Na podstawie analizy sprawozdań finansowych i dokumentów, Komisja Rewizyjna komunikuje II Zjazdowi, że gospodarka finansowa Partii jest prowadzona należycie, że dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, że wzrosło poczucie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie aparatu finansowo - gospodarczego.

Kontrolę finansowo - gospodarczą w terenie sprawują komisje rewizyjne, jednakże niektóre z nich sprowadzają swoje czynności do ogólnikowego stwierdzania stanu gospodarki partyjnej i to zazwyczaj tylko w okresie przed konferencjami partyjnymi.

Zdarza się jeszcze często, że poszczególne terenowe instancje partyjne dopuszczają do przekroczenia zatwierdzonych na wydatki sum, przerzucają samowolnie fundusze z jednego paragrafu budżetu do innego, nie zapewniają należytego prowadzenia księgowości i sprawozdawczości finansowej. Komisje rewizyjne nie przeprowadzają jeszcze systematycznej i stałej kontroli. Ich działalność nosi charakter kampanijny, co w rezultacie sprzyja naruszaniu dyscypliny finansowej.

Celem dalszego usprawnienia działalności finansowo - gospodarczej instancji partyjnych należy w dalszym ciągu wzmacniać dyscyplinę finansową i oszczędniej wykorzystywać fundusze partyjne. Wojewódzkie, powiatowe i miejskie komisje rewizyjne winny częściej i systematyczniej przeprowadzać rewizję działalności finansowo - gospodarczej instancji partyjnych i śledzić za realizacją wniosków po kontroli.

III

W dziedzinie szybkości i prawidłowości załatwiania spraw przez aparat partyjny Komisja Rewizyjna stwierdziła, że w ostatnich latach nastąpiło poważne wzmocnienie i okrzepnięcie aparatu partyjnego. Podniósł się poziom polityczny i kulturalny kadr partyjnych, wzrosło poczucie odpowiedzialności za załatwianie powierzonych przez Komitet Centralny i instancje partyjne spraw.

W celu pogłębienia właściwego stosunku członków Partii do legitymacji partyjnej i uporządkowania ewidencji partyjnej w okresie sprawozdawczym Komitet Centralny powziął uchwałę w sprawie właściwego stosunku do legitymacji partyjnej i wydał instrukcję „O ewidencji członków i kandydatów PZPR". Realizacja tych zaleceń wpłynęła na ujednolicenie metod prowadzenia ewidencji członków i kandydatów PZPR — pozwoliła w wyniku wprowadzenia kart zdjęcia i przyjęcia na ewidencję stałą w znacznym stopniu uchwycić ruch członków partii — wpłynęła częściowo na zahamowanie płynności członków i kandydatów partii (ruch członków i kandydatów, który wynosił w 1951 roku 32 proc. ogólnego stanu partii — zmalał w 1953 r. do 17,7 proc.) — wzmocniła dyscyplinę partyjną, zmniejszyła możliwości prześliźnięcia się do szeregów partii elementów wrogich, uczyniła statystykę partyjną bardziej realną.

Wyniki prawie dwuletniego okresu realizacji uchwały „O właściwym stosunku do legitymacji partyjnej" i instrukcji „O ewidencji członków i kandydatów PZPR" świadczą, że organizacje partyjne dokonały wielkiego wysiłku w dziedzinie uporządkowania gospodarki partyjnej i podniesienia jej na wyższy poziom.

Istnieją jednak jeszcze poważne braki w tej dziedzinie. Niektóre organizacje partyjne niedostatecznie walczą z niefrasobliwym stosunkiem członków i kandydatów do dokumentów partyjnych, na skutek czego mają miejsce wypadki gubienia lub wręcz kradzieży legitymacji partyjnych. Nie wszystkie organizacje i instancje partyjne odbierają legitymacje partyjne od wykluczonych i skreślonych. Stwarza to konieczność powzięcia decyzji, które wykluczą takie karygodne niedopatrzenia.

W wielu organizacjach partyjnych istnieje jeszcze duży nieuzasadniony ruch członków i kandydatów Partii, a organizacje te i wyższe instancje nie zawsze należycie reagują na ten stan rzeczy lub wręcz nie analizują przyczyn żywiołowego ruchu członków i kandydatów partii biernie zachowując się wobec faktów nieuzasadnionego ruchu.

Niektóre organizacje partyjne i komitety powiatowe tolerują fakty łamania zasad instrukcji Komitetu Centralnego „O ewidencji członków i kandydatów PZPR", dopuszczając do takiego stanu, że członkowie partii przenoszą się z organizacji do organizacji bez skierowania i często pozostają po kilka miesięcy poza organizacją lub wręcz mechanicznie wybywają z partii. Wielu sekretarzy organizacji partyjnych i komitetów powiatowych nie przeprowadza rozmów z przenoszącymi się członkami partii.

Należy jednocześnie podkreślić, że szereg komitetów powiatowych, (miejskich, dzielnicowych), lekceważy także terminowe załatwianie spraw związanych z przenoszeniem się członków i kandydatów, opóźnia się często wciąganie członków partii do ewidencji partyjnej, z dużym opóźnieniem przesyła się odcinki o zgłoszeniu z kartą zdjęcia z ewidencji, akta partyjne itp., nie zawsze przestrzega się też zasady terminowego wydawania legitymacji i wciągania do ewidencji partyjnej nowoprzyjętych członków i kandydatów partii.

Organizacje i instancje partyjne słabo pracują nad tym, aby dane ewidencji partyjnej odzwierciedlały faktyczny stan składu osobowego organizacji partyjnych. Podstawowe organizacje i instancje partyjne powinny zrozumieć, że przestrzeganie zasad ewidencji partyjnej to jeden z ważnych wymogów centralizmu demokratycznego. Dla najbardziej celowego wykorzystania sił partyjnych stosownie do zadań rozwiązywanych przez partię, dla lepszego poznania, kierowania i kontroli pracy wszystkich członków partii niezbędnym jest ścisłe przestrzeganie zasad określonych w uchwale „O właściwym stosunku do legitymacji partyjnej" i instrukcji „O ewidencji członków i kandydatów PZPR".

Dobrze prowadzona ewidencja członków i kandydatów partii, ścisłe przestrzeganie obowiązującej procedury wydawania i przechowywania dokumentów partyjnych, zwiększenie odpowiedzialności i wzmożenie czujności aktywu partyjnego mogą w poważnym stopniu wpłynąć na ochronę partii przed przenikaniem do jej szeregów elementów przypadkowych lub wrogich.

IV

Komitet Centralny, towarzysz Bierut i sekretarze KC otrzymują wiele tysięcy listów, podań, skarg i wniosków od członków partii i bezpartyjnych. Liczba listów wpływających do Komitetu Centralnego wciąż rośnie. Nierzadko w listach tych są poruszane sprawy mające ważne znaczenie państwowe i społeczne. Listy te świadczą o zaufaniu członków partii i narodu polskiego do naszej partii, o chęci pomożenia partii i państwu w realizacji naszych zadań, w usunięciu faktów wypaczeń i nadużyć w pracy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego. Ludzie zwracają się do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiedząc, że ich prośby i wnioski będą należycie rozpatrzone i załatwione. Wpłynęła na to między innymi uchwała Komitetu Centralnego i Rządu z grudnia 1951 r. w sprawie załatwiania skarg i zażaleń ludności.

Komisja Rewizyjna stwierdziła, że listy wpływające do Komitetu Centralnego są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane przez aparat KC. Listy te są niejednokrotnie przedmiotem wyjazdów w teren pracowników aparatu w celu zbadania i załatwienia ich na miejscu.

Również terenowe instancje partyjne otrzymują wiele tysięcy listów i załatwiają szereg bolączek ludzi pracy. Niestety, wiele jeszcze organizacji terenowych nie rozpatruje w należyty sposób napływających listów, skarg i zażaleń, a komitety wojewódzkie i powiatowe nie zawsze sprawdzają sposób załatwienia sprawy. Taki stan rzeczy wpływa między innymi na to, że do Komitetu Centralnego wpływa więcej listów aniżeli do wszystkich komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych razem wziętych.

Nasze instancje partyjne winny usunąć niedociągnięcia w rozpatrywaniu listów, podań i zażaleń, kierując się wielokrotnymi wskazaniami kierownictwa partii w tej dziedzinie. Należy dążyć, aby wszystkie wpływające do instancji partyjnych listy były należycie rozpatrywane i załatwiane.

Poprawki i uzupełnienia do statutu, które będą przedmiotem obrad II Zjazdu naszej partii, przewidują znaczne rozszerzenie zakresu działalności Komisji Rewizyjnej: poza rewizją działalności aparatu finansowego oraz gospodarki instancji partyjnych statut nakłada na Komisje Rewizyjne obowiązek kontroli szybkości i właściwego trybu załatwiania spraw przez aparat partyjny. Należyte wykonywanie tych obowiązków będzie miało poważny wpływ na usprawnienie i udoskonalenie funkcji aparatu partyjnego. Nieodzownym warunkiem osiągnięcia tego celu jest należyty skład osobowy Komisji Rewizyjnych, gwarantujący wykonanie przez nie tych zadań, które przyczynić się winny do realizacji założeń programowych partii — szybszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, zbudowania socjalizmu w Polsce.

Działacze kultury, pisarze i artyści

pomogą partii w wychowaniu nowego człowieka

Przemówienie członka KC PZPR, ministra Kultury i Sztuki tow. Włodzimierza Sokorskiego wygłoszone w dniu 11. III. br.

Polski świat pracowników kultury i sztuki z głęboką uwagą wysłuchał sprawozdawczego referatu tow. Bieruta, w którym została w tak zasadniczy sposób omówiona sprawa roli i zadań oświaty, sztuki i kultury w naszej walce o wychowanie nowego człowieka Polski Ludowej.

Trzy są zasadnicze warunki, żeby te zadania mogły być przez nas wypełnione.

Pierwszy warunek — to właściwy kierunek ideowy i polityczny twórczości artystycznej i działalności kulturalnej, mocne powiązanie naszej sztuki z postępową tradycją narodową, z wielkimi osiągnięciami przodującej kultury radzieckiej oraz postępowej kultury całego świata i z codzienną, twórczą pracą własnego narodu.

Drugi warunek — to wysoki poziom jakościowy wszelkiej produkcji artystycznej i działalności kulturalnej, sugestywność i siła emocjonalnego oddziaływania dzieł sztuki, zdolność mobilizowania kulturotwórczej energii ludności miast i wsi, zdolność aktywizowania społeczeństwa, wciągania go do bezpośredniej działalności kulturalnej, oświatowej i artystycznej.

Trzeci warunek — to właściwa rozbudowa, sprawność i jakość istniejących instytucji upowszechniania, sprawność aparatu, wokół którego ogniskuje się życie kulturalne kraju, to terenowa sieć bibliotek, bez których książka nie dotrze do nowego czytelnika, to domy kultury i świetlice, bez których nie istnieje codzienne *życie kulturalne powiatu*, gminy i gromady, to działalność teatrów, oper i filharmonii oraz głębokość ich sięgania w teren, to praca ruchu amatorskiego i teatrów ochotniczych. Należy przy tym zawsze pamiętać, że o sile rewolucji kulturalnej, o jej intensywności i kierunku rozwoju decyduje proces oddziaływania kulturalnego na każde osiedle robotnicze, na każdą gromadę, na każdego człowieka, na młodzież, na nasze dzieci.

W ciągu ostatnich czterech lat aparat planowego i masowego oddziaływania kulturalnego został poważnie rozbudowany i może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Liczba widzów kin, teatrów, instytucji muzycznych, muzeów i wystaw plastycznych, cyfry ruchu amatorskiego i wielkość nakładów naszych książek i wydawnictw podane w referacie tow. Bieruta są dziś słusznym przedmiotem naszej dumy. Byłoby jednak zasadniczym błędem nie widzieć, że problem awansu kulturalnego, a zwłaszcza problem awansu kulturalnego naszej młodzieży i naszej wsi, jak to podkreślił tow. Bierut, nie został dotąd przez nas ani właściwie postawiony, ani do końca rozwiązany.

Wystarczy chociażby powiedzieć, że niemal 2/3 wszystkich usług kulturalnych odbiera ludność wielkich miast, że udział widzów wiejskich w ogólnej liczbie widzów na imprezach artystycznych wzrósł w 1953 r. z 5 proc. zaledwie do 5,8 proc. ogółu widzów, że podczas gdy na każdego mieszkańca miasta wypadają 4 bilety rocznie, to na wsi jeden bilet wstępu przypada na 12 — 13 mieszkańców.

I dlatego musimy zdać sobie sprawę z tego, że niedostatecznie i nie dość sprawnie przenika nasza działalność kulturalna do osiedli przemysłowych i gromad wiejskich.

Jest też faktem, że wiele naszych domów kultury i świetlic źle pracuje, ponieważ ich kierownicy, zmieniający się sześć razy w roku, nie bardzo wiedzą, co mają począć ze sprzętem, który otrzymują, i od czego zacząć swoją działalność, a kiedy już zaczynają się nieco orientować w zakresie swoich zadań, natychmiast tytułem awansu przenoszeni są do innej pracy.

Jest też faktem, że są biblioteki gminne, w których liczba wypożyczeń w ciągu roku wynosiła trzy pozycje, mimo że bibliotekarz otrzymywał regularnie pensje co miesiąc, nie bardzo zresztą wiedząc, co ma zrobić z książkami, które pasują raczej do biblioteki uniwersyteckiej niż gminnej.

Jest faktem, że nie zawsze za naszymi danymi cyfrowymi stoi żywy człowiek, który na naszych nowych, wielkich budowach, chociażby w Jaworznie i w Tychach, często nie tylko nie ma pomieszczeń dla pracy kulturalnej, lecz nawet sal dla zebrań związkowych i partyjnych.

Jest faktem, że czterdzieści kilometrów od Warszawy zaczynają się „dzikie pola", gdzie nie dociera ani teatr, ani „Artos", ani nawet kino objazdowe.

I trudno również zaprzeczyć wielu faktom lekceważenia pracy kulturalnej przez terenowe ogniwa aparatu partyjnego, a zwłaszcza rad narodowych.

Również nie zawsze i nie wszędzie podtrzymuje się inicjatywę kulturalną.

Czy to wszystko w czymkolwiek umniejsza ogrom naszej rewolucji kulturalnej? Na pewno nie. Bo jednocześnie jest faktem, że likwidując analfabetyzm otworzyliśmy wrota oświaty i kultury milionom ludzi, bo jednocześnie jest faktem, że dzisiaj czterokrotnie, a nawet pięciokrotnie więcej ludzi chodzi do kin, teatrów, oper, filharmonii, muzeów i na wystawy plastyczne, że czterokrotnie wzrosła liczba dzieci w szkołach artystycznych i że od roku 1949 do 1953 liczba przedstawień tylko sztuk autorów współczesnych wzrosła z czterech tysięcy do siedmiu tysięcy, a liczba widzów na tych sztukach z miliona siedmiuset tysięcy do trzech milionów, co wymownie świadczy o zainteresowaniu naszego społeczeństwa współczesną sztuką, mimo że niejednokrotnie wiele ona pozostawia do życzenia pod względem ideowym i artystycznym.

Lecz jeszcze szybciej niż nasze osiągnięcia na polu kultury i sztuki wzrosły w ciągu tego okresu potrzeby ludzi pracy. Jeszcze szybciej rósł *awans społeczny*, i miliony ludzi, którzy przeszli do produkcji i zmieniają oblicze wsi polskiej, domagają się dziś od nas wraz ze wzrostem swojego dobrobytu, wzrostu ilości i jakości usług kulturalnych.

Nienadążanie kultury i sztuki za wielkimi przeobrażeniami kraju, za konkretnymi potrzebami konkretnego człowieka, a zwłaszcza za potrzebami wsi polskiej — stało się zjawiskiem ostrym i wymagającym natychmiastowej poprawy.

Referat towarzysza Bieruta postawił w tych sprawach w sposób wnikliwy i jasny problem rozwoju i upowszechnienia kultury jako problem wzrostu i rozwoju człowieka, każdego człowieka Polski Ludowej.

Mówca wymienia zadania w dziedzinie upowszechnienia kultury. Należy dokonać wielkiego zrywu w pracy świetlicowej na wsi przekraczając opłotki 1400 wzorcowych świetlic i łamiąc zasadę, że tylko 30 proc. z tych świetlic pracuje dobrze, dążąc tym samym w ciągu najbliższych dwóch lat do podwyższenia liczby świetlic gromadzkich do cyfry obejmującej co najmniej 50 proc. nowych gromad. Przy tym należy jak najściślej powiązać pracę świetlicy wiejskiej z działalnością biblioteki i wiejskiego kina.

Należy powołać do życia centralny dom twórczości ludowej jako główny ośrodek metodyczny i instrukcyjny wszelkiej działalności kulturalno-oświatowej w terenie, stopniowo rozbudowując sieć wojewódzkich i powiatowych domów kultury.

Należy planowo rozszerzyć liczbę teatrów, brygad artystycznych i kin objazdowych na wszystkie województwa, zwłaszcza rozwijać sieć objazdowych teatrów wiejskich i teatrów lalkowych, spełniających w mieście i na wsi ogromną rolę propagandową i wychowawczą nie tylko wśród dzieci, lecz i starszego pokolenia.

Należy wzmóc, radykalnie wzmóc pracę z młodzieżą i dziećmi, aktywnie walcząc ze zjawiskami chuligaństwa, defetyzmu i moralnego, a tym samym politycznego cynizmu.

W naszej twórczości kulturalno-artystycznej już nie wystarczy dobry i słuszny temat, nie wystarczy deklaracja ideowa pisarza czy artysty, nie wystarczy trafny reportaż naturalistycznie fotografujący życie. Realizm socjalistyczny nie znosi lakiernictwa i fałszu, lecz nie znosi również przypadkowego i deformującego nasze widzenie świata — naturalizmu. Realizm socjalistyczny, to prawda o naszych czasach, widziana w konkretnym rozwoju zjawisk i w konkretnym, żywym, prawdziwym człowieku, człowieku typowym dla naszej epoki przez to, że reprezentuje zarówno twórczo naszą codzienną walkę, jak i w przekroju tej walki nie gubi żadnego ludzkiego uczucia i żadnej ludzkiej troski.

Im bardziej konsekwentnie będziemy ograniczać i zwalczać wszelkie próby komenderowania sztuką, wszelkie administracyjne wtrącanie się do procesów twórczych, wszelkie nadużywanie imienia partii i państwa dla narzucania twórcom własnych, nie zawsze słusznych gustów i poglądów, tym silniej, mocniej i wyraziściej powinien zabrzmieć głos narodu, głos opinii społecznej i krytyki artystycznej, głos społeczeństwa, zrzeszeń kulturalnych i artystycznych, a przede wszystkim głos samych pisarzy, artystów i twórców.

Nowe — w życiu naszego kraju, wielkie nowe socjalizmu i walki o pokój, wielkie nowe braterstwa międzynarodowego i budowy socjalizmu wymaga nowych i ciągle nowych dzieł twórczych, nowych w tematyce i nowych w kształcie twórczym, nowych ideowo i nowych artystycznie.

Lecz nowa, socjalistyczna sztuka — może powstać tylko w ciągłej konfrontacji z potrzebami społeczeństwa i narodu.

Działacze kultury, pisarze i artyści pomagają partii w wychowaniu nowego człowieka, tworząc dzieła i zjawiska kulturalne. Tym samym pisarze i artyści winni cierpliwie wsłuchiwać się w głos narodu, jego potrzeby i jego kryteria.

Twórczość co dzień, co godzina zdaje egzamin przed narodem. I na tym polega jej służebna funkcja wobec narodu i partii. Na tym polega jej partyjność i jej rola wychowawcza.

I to jest również niezbędny warunek, żeby twórca stał się w pełnym tego słowa znaczeniu inżynierem duszy ludzkiej. [illegible] II Zjazdu naszej partii, zawarte w referacie tow. Bieruta, jeszcze silniej, mocniej i lepiej pozwolą nam powiązać pracę kulturalną, wielką, postępową tradycję naszą i twórczość współczesną z narodem. Jeszcze silniej pozwolą nam wykorzystywać przebogate doświadczenia przodującej kultury Związku Radzieckiego. Jeszcze silniej problem twórczości i problem upowszechnienia zwiążą w jedną całość. (*Oklaski*)

NA ZDJĘCIACH: delegaci miasta Łodzi na sali obrad.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński.